Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 15. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 20 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Wielka debata oświatowa

w sejmowej komisji budżetowej.

Minister oświaty premjer Jędrzejewicz o planach i pracach swego resortu.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej rozważano budżet min. oświaty.

Minister oświaty premjer Jędrzejewicz w swem przemówieniu podkreślił wielką inicjatywę i pracowitość podległego mu personelu, a przedewszystkiem **ofiarną służbę armji nauczycielskiej.** Przepraszał następnie, że będzie mówił o szkolnictwie i o swych planach na najbliższą przyszłość bez obsłonek, golą prawdę, a więc rzeczy mniej przyjemne.

Budżet oświaty — powiada pan minister — udało się uratować przed niebezpieczeństwem dalszych skreśleń... a nawet uprzywilejować w stosunku do całości budżetu (w ciągu 3 lat skreślono 70 milj. — red.) **Redukcje przeniknęły prawie do wszystkich działów ministerstwa i objęły nauczycielstwo.** Ponieważ redukcje etatów i wydatków administracyjnych nie wystarczyły, ministerstwo uciekło się do działów specjalnych, tworzonych z tzw. taks administracyjnych.

Mówiąc o programie nauczania, minister raz jeszcze podkreślił konieczność tzw. **wychowania państwowego.** Dążenie to ma na celu przemianę psychiki młodzieży i całego społeczeństwa w kierunku obudzenia i wyrobienia poczucia solidarności państwowej, służby dla państwa. Wychowanie takie minister uważa za najpiękniejsze zadanie, jakie można było postawić szkole polskiej (jedna rzecz: w pratkyce państwo uosabia się dziś niestety z partją rządzącą, tj. z sanacją. — red.).

Drugą podstawą polityki polskiej minister widzi **w oparciu ustroju i organizacji szkolnictwa o realny grunt potrzeb kulturalnych i gospodarczych,** wobec których znaleźliśmy się po odzyskaniu niepodległości. **Środkami,** prowadzącymi do osiągnięcia powyższego celu są: **ustrój szkolny, nowe programy szkolne, organizacja pracy wychowawczej na terenie szkolnego i pozaszkolnego życia młodzieży.**

Mówiąc **o przebudowie ustroju szkolnego** minister oznajmił, iż do tej pory ma już zakończoną pracę nad ustaleniem zasad organizacji publicznych szkół powszechnych i nowego 4-letniego gimnazjum. Prace w tym ostatnim kierunku oparte zostały na szczegółowych badaniach potrzeb poszczególnych gałęzi gospodarczych oraz na ocenie zawodów z punktu widzenia celów szkolnych. Dla zapewnienia realizacji tych planów należało **poddać rewizji sieć administracji szkolnej,** przedwszystkiem dalsza reorganizacja inspektoratów szkolnych.

Powszechne nauczanie poderwane

Minister raz jeszcze ubolewa, że **nie może zrealizować zasady powszechnego nauczania** i że nie widzi możliwości realizacji tej zasady w najbliższej przyszłości. W obecnych warunkach **trudności są nieprzezwyciężone.** Minister apeluje do społeczeństwa, aby organizowało się w szeregach Tow. Popierania Budowy Szkół. (Z czego społeczeństwo ma mieć na wszystko? — red.)

Szkolnictwo średnie nie budzi żadnych obaw ministra. Również reorganizacji szkół zawodowych poświęca minister zaledwie słów kilka. Z reform, przeprowadzonych na wyższych uczelniach, minister jest bardzo zadowolony. Wyraża miłe zdziwienie, że obeszło się bez głębszych wstrząsów... na terenie wyższych uczelni.

Stosunek rządu do Kościoła.

Na zakończenie minister poruszył politykę wyznaniową ministerstwa. Głównem zadaniem ministra w chwili obecnej jest praca nad uporządkowaniem chaotycznych stosunków prawnych w tej dziedzinie. Ustrojowe prace ministerstwa idą w kierunku **unifikacji prawodawstwa wyznaniowego,** uregulowania stosunku państwa do innych wyznań itp.

Minister podkreśla dalej **życzliwe ustosunkowanie się rządu do istotnych potrzeb Kościoła i troskę o uwzględnienie jego doniosłej roli w kształtowaniu pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa.** Wreszcie staranne przestrzeganie i lojalne wykonywanie przez rząd konkordatu, pomimo wszystkich trudności i ciężary, które nakłada on na państwo. Stwierdza z zadowoleniem, że postawa rządu wpływa dodatnio na ustosunkowanie się duchowieństwa do tegoż rządu.

Przebieg dyskusji, niejednokrotnie bardzo ostrej, podamy ze względu na brak miejsca w jutrzejszym numerze.

W późnych godzinach nocnych uchwalono budżet ministerstwa oświaty w brzmieniu rządowem.

Alberti znowu w więzieniu.

Berlin, 19. 1. (Tel. wł.). Z Wiednia donoszą, że były przywódca Heimwehry dolno austrjackiej hr. Alberti został ponownie aresztowany i wraz z kierownikami dolno austrjackiej Heimwehry zesłany do obozu koncentracyjnego w Wöllensdorf. S. S.

Ostry atak na Wilhelma

i monarchistów.

Hitlerowcy wybijają Wilusiowi z głowy powrót do Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 19. 1. Na zebraniu związku urzędników (Reichsverband der Beamten) w ratuszu Schöneberg (dzielnica Berlina) przemawiał w środę radca państwa Görlitzer.

Mowa została dopiero dziś podana do wiadomości publicznej, gdyż zawierała faktycznie nader rewolucyjne akcenty.

Görlitzer zwrócił się w swem przemówieniu do wszystkich tych urzędników, którzy mówią: **„Hitler wiele zdziałał, ale teraz powinien nam sprowadzić naszego cesarza Wilhelma".**

Tym właśnie sympatykom powrotu Wilhelma oświadczył Görlitzer: „Ja to uważam za zupełnie nieaktualne, tak dla nas, jak i dla was urzędników powrót cesarza Wilhelma do Niemiec. Ale tak samo za niepotrzebne uważam petycje, aby Wilhelma sprowadzić w tym celu, by działał to, czego Hitler dotychczas nie zrobił.

Jeżeli te szeroko reklamowane uroczystości z okazji urodzin byłego cesarza Wilhelma są wykorzystane do zbierania składek na podarunek cesarski z Doorn tym cierpiącym, których myśmy rzekomo przeoczyli, to jest to sabotaż nietylko wobec narodowych socjalistów, ale i narodu niemieckiego.

My wypraszamy sobie, by jaśnie pan w listach swoich pisał, że trzeba się zająć powrotem monarchji, aby Niemcy uczynić szczęśliwemi.

My jesteśmy ludźmi, którzy tych, coby usiłowali pomagać powrotowi monarchji tak potraktujemy, jak tych, którzy uważają, że mogą czynić propagandę dla Moskwy.

Ci, co propagują za wszelką cenę monarchję są nawet szkodliwi od tamtych ponieważ oni pochodzą ze sfer intelektualnych i odpowiedni lud werbują do tej pracy.

Forma państwa jest dla nas narodowych socjalistów obojętna.

Obok tego niezwykle ostrego ataku na monarchistów minister rolnictwa Darré w narodowo-socjalistycznym „National Sozialistische Landpost" ogłosił artykuł na temat „dnia chłopskiego", który ma się odbyć w Weimarze.

W artykule tym min. Darré oświadcza, że dwukrotnie w ciągu historji niemieccy chłopi zostali przez cesarzy zdradzeni. Pierwszy raz było to za czasów Hohenstaufów, którzy wydali ustawy krzywdzące dla chłopów, drugi raz za Hohenzollernów, którzy w liberalnej polityce światowej poza granicami Niemiec szukali uszczęśliwienia narodu. S. S.

* * *

Z tych dwóch ataków łatwo się można domyślić, jakie nastroje panują wśród hitlerowców w stosunku do ekscesarza Wilhelma. Niewątpliwie szanse powrotu Wilhelma od czasu objęcia władzy przez Hitlera obniżyły się bardzo poważnie.

O. O. Franciszkanie jako straż ogniowa.



W nadreńskiej miejscowości Neuwid wybuchł wielki pożar w schronisku franciszkańskim pod wezwaniem św. Józefa. Ogień wybuchł w garderobie budynku administracyjnego. Zniszczeniu uległo 15 sal. Ponieważ pożar wybuchł nagle, więc braciszkowie musieli sami przystąpić do akcji ratunkowej, aby ocalić przynajmniej część klasztoru. Ofiar w ludziach nie było. Pożar przerzucił się na sąsiedni kościół i gmach szpitala, w którym znajdowało się 1200 chorych umysłowo. Chorzy umysłowo zostali sprowadzeni z wielkim pośpiechem do głównego skrzydła gmachu.

Zawalenie się domu.

9-ciu robotników zabitych.

Berlin, 19. 1. Tel. wł.). **W Hull z niewiadomych przyczyn zawalił się dom. Gruzy pogrzebały 30 osób, z tego 9 zostało na miejscu zabitych, a 12 ciężko rannych.** S. S.

Sanacja tworzy nową „elitę“ — Legjon Zasłużonych.

(Z obrad sejmowej Komisji Konstytucyjnej).

Warszawa, 18 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstyucyjnej wicemarszałek Car przedstawił zasady statutu nowej organizacji „elity“ tzw. Legjonu Zasłużonych. Według tego referatu powstaje instytucja „Legjonu Zasłużonych“. Organem legjonu jest kapituła. **Kapitułę powoła przyszły Senat** i składać się ona ma z 30 senatorów wybranych przez senat na okres 3 lat. Każdy obywatel ma prawo zgłaszać innego obywatela do legjonu, poczem kapituła sprawdza wszystkie dane i uchwala o przyjęciu lub odrzuceniu kandydata. Wszyscy członkowie legjonu będą mieli czynne prawo wyborcze do następnych senatów i tworzą organizacje wojewódzkie. Senatorowie są również członkami legjonu.

Do pierwszego jednak senatu wybierać będą **tylko kawalerowie „Virtuti Militari“ i Krzyża Niepodległości.**

Nad referatem wywiązała się dyskusja. Przemawiał m. in. poseł **Bitner** (Chrz. Dem.), któremu odpowiadał wicemarszałek Car.

Wreszcie przyjęto rezolucję głosami BB, wypowiadającą się **za przyjęciem projektu.**

Na wniosek Cara postanowiono, że **komisja złoży sejmowi sprawozdanie ze swych odtychczasowych prac nad zmianą konstytucji.**

Jest to pierwszy wypadek, by komisja zwracała się do Sejmu przed przyjęciem jakichś konkretnych uchwał.

Ślepe strzały w poselstwie niemieckiem w Warszawie.

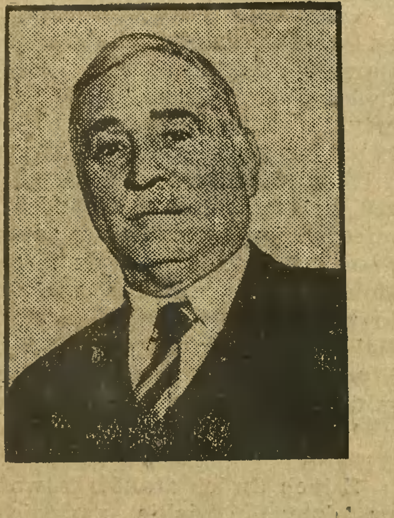
Warszawa, 19. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 13 nieznany osobnik po wyjściu z gmachu poselstwa niemieckiego wystrzelił dwukrotnie ze straszaka. Po przeprowadzeniu sprawcy strzału do urzędu śledczego okazało się, iż nazywa się on Szyja Bachman i jest obywatelem polskim, który niedawno przybył do Polski z Rzeszy. Po wstępnem przesłuchaniu Szyja Bachman został przekazany władzom śledczym.

Zniżka funta i zwyżka dolara.

Warszawa, 19. 1. (PAT). **Dzień wczorajszy zaznaczył się na giełdach światowych dość poważnie w stosunku do onegdaj zniżką funta szterl. Kurs dolara natomiast w dalszym ciągu zwyżkuje.** Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy Jork podniósł się od 17. I. z 5,48 na 5,51. Kurs dewizy londyńskiej spadł poważnie bo z 28,12 na 27,83.

Spadek funta może być tłumaczony w dwojaki sposób: powstaniem angielskiego funduszu walutowego celem zabezpieczenia się na wszelki wypadek przed niekorzystnem dla Anglji ustosunkowaniem się funta do dolara w razie poważniejszego spadku waluty amerykańskiej, bądź obawami przed ucieczką kapitałów amerykańskich z Anglji, które w okresie zwyżki dolara nie wpłyną w znacznej ilości do Wielkiej Brytanji.

Nowy przewrót na Kubie.



Londyn, 19. 1. (Tel. wł.). **W dniu 17 nad ranem dotychczasowy szef sztabu wojsk kubańskich były sierżant Babtista usiłował dokonać przewrotu.** Był on tym, który dowodził powstańcami w rewolucji z r. 1933 i na stanowisko prezydenta wprowadził Grau San Martina. Obecnie Babtista usunął go i objął kompletną władzę, ogłaszając stan oblężenia. Babtista nakazał natychmiast przerwać strajk generalny przy pomocy którego dokonał przewrotu a stanowisko prezydenta zaproponował Carlosowi Mendiet'a. **E. S.**

Petycja koziołka już załatwiona

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa, 19. 1. (PAT). Rada Lgi Narodów kontynuowała swe prace pod przewodnictwem Minstra Becka. Paul-Boncour i sir Simon, którzy przybyli do Genewy wzięli udział w obradach Rady.

Inicjatywa Hiszpanji.

Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie konferencji Biur Prasowych i przedstawicieli prasy w Madrycie, zreferowane przez reprezentanta Danji. Na wniosek sprawozdawcy Rada powinszowała rządowi hiszpańskiemu, że **dzięki jego inicjatywie problem rozpowszechniania nieścisłych wiadomości, mogących zakłócić pokój posunął się poważnie naprzód.**

Petycje z województwa śląskiego.

Rada przyjęła raport referenta spraw mniejszościowych, delegata Hiszpanji Madarjagi, dotyczący dwóch petycyj z województwa śląskiego, wniesionych na podstawie konwencji górnośląskiej mianowicie: petycję Koziołka w sprawie osobistej oraz petycję Volksbundu w sprawie szpitala św. Juljusza w Rybniku.

W sprawie Koziołka sprawozdawca zakomunikował Radzie, że **kwestja rzekomego pokrzywdzenia petycjonarjusza została w międzyczasie załatwiona wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie.**

Pogwałcenie konstytucji w W. M. Gdańsku.

Następnie Rada zajęła się sprawą konstytucji Wolnego Miasta Gdańska, przedłożoną jej przez byłego Wysockiego Komisarza Rostinga. Przy stole obrad zasiadł Prezydent Senatu Gdańskiego Rauschning oraz nowy Wysocki Komisarz Lester.

Sprawozdawca Simon przedstawił obszerny raport w którym przypomniał przedewszystkiem fakty poruszone w piśmie wysokiego komisarza, mowę wiceprzewodniczącego Senatu Greisera, petycję przedstawioną wysokiemu komisarzowi w sprawie zakazu dzienników „Danziger Landes Zeitung“ i „Danziger Volksstimme“ oraz zaaresztowanie autorów petycji w imię bezpieczeństwa publicznego.

Następnie sir Simon przypomniał, że konstytucja gdańska znajduje się pod gwarancją Ligi Narodów.

W sprawie przemówienia Greisera Simon zaproponował przyjąć do wiadomości wyjaśnienie przewodniczącego Senatu wspominając jednocześnie, że **życie konstytucyjne W. Miasta powinno być zawsze w zgodzie z postanowieniami konstytucji.** W sprawie zaaresztowania dwóch dziennikarzy Simon zaproponował aby w obecnych okolicznościach i wobec tego, że pisma te ponownie ukazały się nie kontynuować badania tej sprawy. Zajmując takie stanowisko podkreślił Simon — Rada nie wyraża bynajmniej opinji, że zarządzenia przeciwko tym dwom pismom były istotnie uzasadnione. Co się tyczy aresztowania petycjonarjuszy to raport stwierdza, że **Rada nie może przyjąć punktu widzenia prezydenta policji według którego fakt pisania petycji przed powzięciem decyzji przez Senat, wystawia na niebezpieczeństwo autorytet państwa.**

Wysoki komisarz rozpatrując petycje weźmie pod uwagę, że petycjonarjusze wyczerpali instancje wewnątrz ale to nie pozbawia obywateli gdańskich prawa przedstawiania petycji przed wyczerpaniem tych instancji. Prawo to musi pozostać nie naruszone i Simon ma nadzieję, że tak będzie istotnie.

Zamykając dyskusję przewodniczący min. Beck wyraził przekonanie, że tezy wyrażone przez sprawozdawcę oraz deklaracja prezydenta senatu K. M. wedle których rząd tego ostatniego zdecydowany jest utrzymać zarządzenia prawne i administracyjne w ramach konstytucji — stanowią najlepsze podstawy przyszłej działalności nowego wysokiego komisarza, którego Rada ma dziś przyjemność powitać po raz pierwszy przy swoim stole w jego nowej roli. Na tem posiedzenie zakończono.

Obiad u min. Becka.

Genewa, 19. 1. (PAT). Minister Beck z małżonką wydał obiad w którym wzięli udział wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów m. in. sir Simon, Paul-Boncour jak również generalny sekretarz Avenol i in.

Rewolucja w Portugalji.

Generalny strajk. — Barykady w Lizbonie. — Rząd uciekł do koszar. — Przerwane połączenia. — Bomby i karabiny.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Paryż, 19. 1. **„United Press“ donosi z Lizbony o zamachu politycznym. Elementy skrajnie lewicowe pragnęły wywołać w całym państwie strajk generalny i zaatakowały władze policyjne i wojskowe. W samej Lizbonie strajk załamał się. Jak wygląda sytuacja w całym kraju nie wiadomo, ponieważ przerwane są połączenia telefoniczne i telegraficzne.**

Zamachowcy usiłowali zdobyć koszary przy pomocy bomb. Zostali jednak przez oddziały wojskowe odparci.

W każdym bądź razie sytuacja była w pewnym momencie już bardzo groźną, gdyż członkowie rządu schronili się do koszar 5 pułku strzelców.

Wiadomości z prowincyj są bardzo skąpe i sytuacja w całym kraju jest nie wyjaśniona. E. S.

2 Niemców skazanych za szpiegostwo na śmierć.

Sensacyjna afera przed sądem doraźnym w Ostrowie.

W środę ubiegłą w późnych już godzinach sąd okręgowy w Ostrowie, w trybie doraźnym wydał wyrok, mocą którego dwóch oskarżonych Niemców, a mianowicie Marja Mohr i Wiktor Nowak skazani zostali zasadniczo na karę śmierci, przyczem karę tę złagodzono na dożywotne więzienie.

Adolf Sommer skazany został za pomoc udzieloną agentom na 10 lat więzienia. Dalszych dwóch oskarżonych, a mianowicie Hermana Illgutha i jego żonę Luizę przekazano postępowaniu zwykłemu.

Rozprawa odbywała się 15 i 16 bm. przed sądem okręgowym w Ostrowie w trybie doraźnym, przeciwko 5 Niemcom.

W połowie grudnia władze śledcze wykryły na granicy sensacyjną aferę szpiegowską na rzecz państwa ościennego, której zdradzieckie nici sięgały zagranicę. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do ujęcia obywateli niemieckich, którzy odpowiedzieć mieli za zbrodnię szpiegostwa przed sądem doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiedli: Marja Mohr vel Schneider, Wiktor Nowak, obywatel niemiecki Adolf Sommer ze Śląska niemieckiego, właściciel 90 morgowego gospodarstwa pod Rawiczem Herman Illguth oraz jego żona Luiza.

Historja świata w hotelach Genewy.

Królowie, miljonerzy, ministrowie i delegaci L. N.

Pałace genewskie odsłaniają swe tajemnice.

Vicki Baum w sztuce „Ludzie w hotelu“ przedstawia z całą wyrazistością życie Kringelajnów Gaigernów, — Gruzińskich i Preisingów, którzy przyjeżdżają do hotelu, załatwiają swoje interesy, mieszkają, bawią się, przeżywają dramaty i odjeżdżają — śladu po nich niema.

Są jednakże hotele, w których każdy pokój ma swoją historję, ba nawet stoliki i biurka są pamiątkowe.

Takie historyczne hotele ma każda stolica. Obecnie najwięcej jest ich w Genewie. Tam się przecież w ostatnich 15-tu latach kształtowały losy Europy. Hotel de Russie, Hotel de la Paix, Hotel Beau Rivage, a w innej części miasta Hotel Metropole, a na końcu ulicy Wilsona tak zwany Hotel Ligi Narodów.

Pokój nr. 153 i 499 niedopałków.

W czerwonym salonie hotelu de la Paix miała miejsce w dniu 14 października 1933 roku historyczna scena. W tym salonie przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson oznajmił przedstawicielom mocarstw, że Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. W dniu tym toczyły się ożywione narady od 10-tej rana do 1-szej w południe, i od 5—10-tej wieczór. Jeden ze służących zadał sobie trud obliczenia niedopałków papierosowych i cygar, — było ich 499.

W hotelu de la Paix mieszkają delegaci Turcji, Bułgarji, Poł. Ameryki, Australji, Irlandji, Wenezueli.

Dollfuss, Seipel i król Feisal.

Znany nam dobrze z licznych fotografij kanclerz austrjacki Dollfuss, który zawdzięcza swą popularność zawziętym atakom hitleryzmu na Austrję, zamieszkuje zawsze tylko 1 skromny pokój, obiady je w restauracji hotelowej, nigdy à la carte, zawsze menu. Zwykły obiad urzędowy do tego wypija czasem flaszkę piwa. Mimo, że nie rozdziela hojnych napiwków jest przez służbę ogromnie lubiany.

Umie każdemu powiedzieć coś przyjemnego, lub pochlebnego, zawsze uśmiecha się, gdy wydaje polecenia, nawet wówczas, gdy wraca zmęczony z posiedzeń Ligi Narodów.

W hotelu de la Paix mieszkali również kanclerze austrjaccy Seipel, Schober, Buresz i Ramel.

Kanclerz Seipel mieszkał w małym pokoju na III piętrze, wstawał codziennie o godz. 5-tej rano, a już o 6-tej odprawiał Mszę św.

W tym hotelu mieszkał także król Iraku Feisal o którym niedawno pisaliśmy, że padł ofiarą walki potentatów naftowych.

Minister Titulescu i jego 120 koszul.

W hotelu les Bergues mieszkają przeważnie ministrowie Francji, Rumunji, Hiszpanji, Ameryki, Włoch, Polski, Belgji.

Delegaci Francji Paul-Boncour, Tardieu i Herriot mieszkają zawsze na zmianę w tych samych pokojach.

W miarę jak Liga Narodów traci swe znaczenie, gdy potęgują się zakulisowe machinacje Włoch i Niemiec celem przesunięcia ciężkości obrad poza Genewą delegacje przyjeżdżają mniej liczne, francuska delegacja liczy obecnie tylko 15—20 osób.

Prawdziwe życie dla hotelu wnosi dopiero minister Rumunji Titulescu. On jest „najstarszym ministrem spraw zagranicznych w hotelu“. Przyjeżdża do Genewy zawsze z olbrzymim bagażem, składającym się z licznych kufrów szafowych i niezliczonej ilości teczek. W jednym z kufrów wozi ze sobą 120 żółtych koszul jedwabnych. Koszule te są już sławne w Genewie, podobnie jak i ich właściciel. Wśród ministrów spraw zagranicznych reprezentuje on do pewnego stopnia cyganerję. Nigdy przed świtem nie wraca do hotelu, a już o godz. 7-ej rano jest wyspany. Służbie rozdaje wprost legendarne napiwki.

Titulescu zabrał z hotelu i wysłał do Bukaresztu stół, na którym podpisano pakt Małej Ententy.

Piłsudski i szach perski.

W hotelu przy ul. Les Bergues mieszkał zawsze Briand, Kellog, sułtan Marokka, Sven Hedin i Piłsudski, podczas swego pobytu w Genewie, który wywołał taką sensację.

W tych samych apartamentach, w których obradowała pierwsza rada Małej Ententy mieszkał ongiś następca tronu austrjacki arcyksiążę Rudolf Habsburg.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesz, zajmuje w hotelu Beau Rivage apartament, w którym ongiś złożono zwłoki cesarzowej austrjackiej Elżbiety, zamordowanej przez anarchistę włoskiego, w roku 1899.

Chorągiewki nadziei.

We wszystkich tych hotelach wzmaga się ruch z chwilą zwołania zgromadzenia Ligi Narodów lub Rady Ligi Narodów. W hotelu Metropole panuje jedynie spokój — tam mieszkali delegaci Japonji i Niemiec, a więc państw, które wystąpiły z Ligi Narodów. Na 120 pokoi 80 zajmowali Japończycy, 40 Niemcy. Japońscy delegaci są widocznie gorącymi zwolennikami życia rodzinnego, gdyż zawsze przyjeżdżali ze swojemi żonami.

Gdy Japonja wystąpiła z Ligi Naro-

Powrót eskadry francuskiej z Afryki.



Eskadra francuska złożona z 30 samolotów pod dowództwem generała Vuillemina, dokonała lotu do północnej i centralnej Afryki. Po przybyciu do le Bourget, witał zwycięskich lotników prez. republiki Lebrun.

Antoni Marczyński. (9

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Tak, Karolu. Dokładnie pod tem okienkiem jest okno twojego pokoju. I tą drogą złodziej złożył ci wizytę... Widzisz ten roweczek?

— Od liny! A do czego ją przywiązał? Żadnego haka tu niema.

— Do tego. — Gustaw odwrócił się i wskazał na komin, znajdujący się niemal naprzeciw otwartego okienka. Podszedł do niego i po gruntownem zbadaniu odnalazł na czterech rogach komina, wyglądającego tu, jak filar, ślady świeżego zdrapania tynku. — Po linie opuścił się do okna twojego pokoju, wyszedł stamtąd drzwiami, a zatem musiał tu wrócić, by sznur odwiązać i schować. No, ale pozazdrościć mu odwagi; wisieć nad taką przepaścią, no, no!

—Opłaciło mu się — warknął Karol — dla takiej sumy!

— Więc pieniądze zginęły także?! — Vincente Ibar zmarszczył brwi. — Ano, to trzeba zawiadomić policję.

Lecz Gustaw Ersing z wielu względów nie chciał dopuścić do tego. Jął więc uspokajać wzburzonego kamerdynera i zapewniać go, że sami odnajdą złodzieja, że odbiorą mu „te paręset franków, jakie pan Karol miał w ubraniu“.

— Zresztą — rzekł wkońcu — senor don Adolfo de Cárcer z pewnością byłby niezadowolony, gdyby się dowiedział, że policja wkroczyła do jego zamku.

— Święte słowa senora! — Rosita Ibar poparła Gustawa, a potem napadła ostro na męża. — Chcesz tych republikańskich psów tutaj wpuścić?! Ty chyba zwarjowałeś na starość! Zapomniałeś już, co don Adolfo nakazał? „Wara wam wpuszczać do zamku kogokolwiek bez mojego upoważnienia na piśmie!“... Tak powiedział nasz pan!

Zamknąwszy drzwi wiodące na strych zeszli do gościnnych pokoi. Przeszukali je sumiennie wszystkie (a było ich 12) nie wyłączając tych trzech, które zajmowali Gustaw, Blanka i Karol. Lecz tutaj „duch“ nie pozostawił żadnych śladów, podobnie, jak i na parterze, gdzie znajdowały się apartamenty właściciela zamku. Aż dopiero w ostatniej komnacie!

— A gdzie dona Isabella? Kto zabrał senorę Isabellę?

Młodziutka Carina miała zmysł spostrzegawczy najwięcej rozwinięty z całej rodziny Ibarów. Ona pierwsza zauważyła na strychu niedomknięte okno, ona teraz znów pierwsza spostrzegła brak jednego portretu. A trudno było uczynić to odkrycie tak na pierwszy rzut oka, bowiem wszystkie ściany tej ogromnej komnaty były pokryte portretami przodków Adolfa de Cárcer i snadnie można było przeoczyć to, że z pośród blisko 80 obrazów ubył jeden.

— Co to znaczy?! — ryknął kamerdyner, biegnąc na drugi koniec sali. Pośpieszyli za nim, przystanęli przed portretem wspaniałego starca.

— To ojciec don Adolfa, — wyjaśniła Carina — a na tym gwoździu wisiał portret doni Isabelli — wskazała puste miejsce.

— Co to znaczy, powtarzam! — Gdzie jest ten obraz? Kto go zabrał?

— Głupie pytanie — odburknęła Rosita, równie blada i zdenerwowana, jak jej mąż — idjotyczne! Skąd mam wiedzieć, gdzie ten obraz, albo kto go zabrał! Przecież całe mieszkanie don Adolfa prócz jadalni jest stale zamknięte na klucz, a klucze ty nosisz przy sobie... Zamiast krzyczeć, zacznij szukać!...

— Tak, tak, masz rację, szukajmy. Portret matki don Adolfa musi się znaleźć. Musi! Boże, gdyby nasz pan się dowiedział...

Blankę Ersing zainteresował wiszący tuż obok obrazek, przedstawiający dwóch młodych chłopców; młodszy z nich siedział na grzbiecie osiołka, starszy stał obok i trzymał cierpliwego kłapoucha przy pysku.

— A cóż ten bohomaz porabia wśród rodzinnych portretów? — zdziwiła się, — kto są ci chłopcy?

— Senorita nie poznała naszego pana? — zaszczebiotała Carina. — To przecież don Adolfo z swoim młodszym bratem. Oczywiście, gdy byli mali.

— Don Adolfo ma brata? Nie wiedziałam.

— Dwóch — wtrąciła stara Rosita.

— Nie pleć głupstw, babo! — Vicente Ibar spojrzał na żonę tak, że instynktownie wsunęła się za olbrzymiego Karola. — Don Adolfo ma tylko jednego brata, proszę państwa. Rodzina dawniej trochę się nie przyznawała do niego, gdyż brał udział w walce byków; został później sławnym matadorem...

— No, i dlatego, że trzymał z wrogami króla. Musiał nawet uciekać z Hiszpanji, bo dyktator Primo de Rivera chciał go uwięzić... I od tego czasu don Julio, brat naszego pana przebywa stale w Ameryce Południowej.

— Ale nasz pan dobrze wyszedł na tem, że ma brata republikanina. Bo żeby nie to, napewno byliby mu zamek skonfiskowali po rewolucji...

— A jednak, — rzekł Gustaw Ersing z uśmiechem, — pańska żona, senora Rosita powiedziała przedtem, że mój przyjaciel, — (na słowach „mój przyjaciel“ spoczął szczególny nacisk) — don Adolfo ma dwóch braci!

— Eee, proszę pana, — kamerdyner obejrzał się, czy córka nie nadsłuchuje, — kto by tam liczył dzieci nieślubne.

— Łżesz! — wrzasnęła Rosita takim głosem, że wszyscy spojrzeli na nią z zdumieniem. Spostrzegła to snać, bo zaraz spuściła z tonu. — Wstydziłbyś się wygadywać takie rzeczy o człowieku, który nie żyje, — rzekła już spokojnie, — o ojcu naszego chlebodawcy! Gdyby się don Adolfo dowiedział...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dów, pozostało w hotelu tylko 8 Japończyków, Niemcy wyjechali wszyscy.

Po zgłoszeniu swego wystąpienia Japończycy urządzili bankiet pożegnalny, który trwał 3 dni i 3 noce. Był to najwspanialszy bankiet, jaki Genewa pamięta.

Znamiennem jest, że na wszystkich stolikach restauracji hotelu Metropole widnieją chorągiewki o barwach japońskich lub niemieckich. 120 chorągiewek.

Widocznie właściciel hotelu ma nadzieję, że jego klienci powrócą.

Stolica narodów jest rajem dla hotelarzy i restauratorów. Mają najlepszą klientelę, która nietylko sama wydaje dużo pieniędzy, ale również ściąga mnóstwo dziennikarzy, polityków, którzy dawniej częściej dziś nieco rzadziej zasilają kasy mieszczan szwajcarskich. (j.)

W kłótni zastrzeliła męża.

Zmniejszone dochody dowodem dramatu małżeńskiego.

Straszny dramat rozegrał się przed kilku dniami na jednem z przedmieść Paryża, w eleganckiej willi lekarza-dentysty Kamila Guermonpreza. Belg Guermonprez, ożeniony był również z dentystką i małżeństwo wydawało się godne i szczęśliwe. Ale od pewnego czasu dochody obojga zaczęły maleć i **to stało się powodem nieustannych kłótni.**

Onegdaj wybuchła między małżonkami nowa kłótnia. W pewnej chwili Guermonprez wszedł do swego pokoju i wrócił uzbrojony w rewolwer. Wówczas żona rzuciła się na niego, chcąc go rozbroić. Naraz padł strzał. Kula trafiła w czoło Guermonpreza, który padł na podłogę ciężko ranny. Przewieziony następnie do szpitala zmarł wkrótce.

Śledztwo stara się obecnie wyjaśnić przebieg dramatu. Pani Guermonprez zeznała, **że w chwili, gdy padł strzał, rewolwer znajdował się w jej ręce,** ale nie może wyjaśnić, czy to ona strzeliła, czy też strzał padł w chwili, gdy chciała rozbroić męża.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 20. bm.: nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40; dzienny: dr. Bielawski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. **„Obiad o ósmej"** z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Niesamowity film p. t. **„Tajemni ludzie"** i komedja **„Kohn i Telly w tarapatach".**

Kino „CZARODZIEJKA". Najnowszy przebój Marleny Dietrich p. t. **„Pieśń nad pieśniami"** oraz bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

LEKARSTWO NA KRYZYS.

Choć się każdy w głowę skrobie,
Narzeka, że ciężkie są czasy
Przecież nie odmówi sobie
Pójścia na **Redutę Prasy.**

Boć to nie jest wcale grzechem
A przeciwnie wcale zdrowe
Zabić niefrasobliwym śmiechem
Wszelkie troski kryzysowe.

POMYSŁOWY „MAKLER".

Gdynia stanowczo kroczy na drodze ku wielkiemu miastu portowemu. Nawet rycerze wolnego przemysłu złodziejskiego stwarzają sobie nowe metody pracy w porcie. Kradzieże węgla, buszowanie po kieszeniach cudzoziemców, lub przemycanie drobnych ilości nieoclonych towarów jest już zbyt oklepany i przeżyty sposób zdobywania „forsy".

Na całkiem nowy „marytymny" sposób wpadł **Jan Kwidziński z Wejherowa.** Zabawił on się w maklera. Wiedząc widocznie, że firma „Polskarob" jest wyłączną właścicielką nabrzeża węglowego i z tego tytułu ma prawo pobierać od obcych statków stojących przy tem nabrzeżu należytości postojowego, zgłosił się u kapitana statku łotewskiego **„Letonia"** jako przedstawiciel firmy „Polskarob" i zażądał opłaty należytości za postojowe, tuż przed samem odejściem statku, przedkładając mu formalny rachunek firmy, na 330 zł.

Nie przeczuwający żadnego podstępu kapitan należytość tą uiścił. Dopiero później przekonano się, że padł on ofiarą sprytnego oszusta. Wydziałowi śledczemu P. P. udało się jednak wpaść na jego trop, wobec czego samozwańczy „makler" powędrował na **8 miesięcy do więzienia.**

ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA POLSKO-DUŃSKIEGO.

Z inicjatywy konsula L. Byczkowskiego odbyło się w salach klubu obywatelskiego zebranie kolonii duńskiej przedstawicieli władz, urzędów i firm miejscowych, na którem powołano do życia Towarzystwo Polsko-Duńskie.

Do zarządu wybrani zostali: inż. Szaniawski, kmdr. Frankowski, nacz. Borkowski, komandorowa Solska, inż. Rasmussen, dyr. Leitgeber, redaktor Arciszewski. Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. Grabowski, Herlov, dyr. Jasiński, a do sądu koleżeńskiego pp.: prezes Parczewski, kmdr. Jacynicz i kmdr Solski.

Głównym celem nowo powstałego towarzystwa jest zbliżenie kulturalne i gospodarcze między Polską a Danją. Na początku zebrania powyższego p. dyrektor Leitgeber z Instytutu Bałtyckiego w Gdyni wygłosił bardzo ciekawy odczyt o Danji, którego wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem oraz nagrodzili prelegenta hucznemi oklaskami.

Miejsca b. więźniów brzeskich zajęli inni posłowie.

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.). Główna komisja wyborcza załatwiła sprawę następców posłów, skazanych wyrokiem brzeskim na karę więzienia.

Na ich miejsce wchodzą do sejmu: Maciej Rataj, b. marszałek Sejmu (Kl. Lud.), Ludwik Kulczyński, profesor szkoły nauk politycznych (N. P. R.), Adam Kuryłowicz, urzędnik kolejowy (PPS.), Józef Seinnof, rolnik (Kl. Ludowy) oraz dwóch posłów, którzy wprawdzie zostali wybrani z listy Centrolewu, ale wchodzą do BBWR. Są to pp.: Roman Janowski księgarz i Marjan Cieplak, nauczyciel, który raz już był w sanacji, porzucił ją i przeszedł do ludowców, a teraz raz jeszcze do sanacji powraca.

Drobne wiadomości.

— **Na dziedzińcu więzienia w Dessau** ścięto toporem dwóch skazanych na śmierć za zabójstwo szturmowca Pieślika.

— **Pisarz niemiecki Ludwik Renn** skazany został przez Trybunał Rzeszy w Lipsku na dwa i pół roku więzienia za prowadzenie propagandy wywrotowej w szeregach reichswehry i policji.

— **Szwajcarskie pismo „Schildwache"** wystąpiło z projektem utworzenia **międzynarodowej katolickiej rozgłośni radjowej.**

— **W Wilnie** bawił kilka tygodni, rzekomo w celach naukowych, profesor uniwersytetu kowieńskiego Biržyska, prezes litewskiej organizacji wyzwolenia Wilna.

— **Do Warszawy nadeszło 113 skrzyń książek z Petersburga.** Są tam dzieła i rękopisy, wywiezione przez Moskali z bibljoteki Załuskich.

— **Za nazwanie ławnika „kanalją"** skazał sąd wiceprezydenta miasta Łodzi na 6 miesięcy więzienia.

— **Władze zdecydowały, że miasteczka Mikstadt i Grabów** pozostaną nadal miastami, natomiast Rychwał otrzyma ustrój gminy wiejskiej.

—::—

Śmierć na torze kolejowym.

Z **Kościerzyny** donoszą:

Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Nygut-Bączek w pow. kościerskim przez pociąg, zdążający z Skarszew do Starogardu, został przejechany Litz Józef, lat 38, zam. w Komierowskich Piecach, pow. kościerski. Denat, idąc nad torem kolejowym, **nie zauważył nadchodzącego pociągu, jak również personel pociągu** nie spostrzegł idącego nad torem Litza. Komisja sądowo-lekarska wydała zezwolenie na pochowanie zwłok.

Z Gdańska.

SPRAWA ROZPISANIA NOWYCH WYBORÓW DO SEJMU GDAŃSKIEGO.

W związku z wiadomościami prasy polskiej o mających się odbyć w marcu br. nowych wyborach do sejmu gdańskiego, prasa gdańska ogłasza w ostatnich dniach zaprzeczenie tej wiadomości, widocznie inspirowanej ze źródeł urzędowych. Zaprzeczenie to jest jednak tak zredagowane, iż raczej potwierdza wiadomości prasy polskiej.

DLA PODNIESIENIA DZIELNOŚCI BOJOWEJ HITLEROWCÓW.

Dnia 11 lutego odbędzie się w olbrzymiej sali „Sporthalle" hitlerowskie święto sportowe. Impreza ta, zakrojona na skalę dotychczas w Gdańsku nie widzianą, ma wykazać, jakie wyniki na polu sportowem (!!?) osiągnęły zastępy hitlerowskie S. A.

Z głosów prasy gdańskiej, zamieszczanych z tej okazji, dowiadujemy się, jak zorganizowanem jest wśród szturmowców t. zw. wychowanie fizyczne. A więc wszyscy członkowie S. A. obowiązani są conajmniej raz w tygodniu brać udział w urządzanych w poszczególnych oddziałach systematycznych ćwiczeniach fizycznych. Ćwiczenia te polegają na tem, że członkowie S. A., których jest w Gdańsku około 15.000, ćwiczą w zwartych szeregach gimnastykę, marsze, musztrę wojskową, następnie boks, gry sportowe i t. p.

Tak pojęta zaprawa fizyczna ma się przyczynić do t. zw. „Volksertüchtigung", czyli do wytworzenia względnie podniesienia dzielności w szeregach bojowych hitlerowskich.

PARTJA CENTROWA W GDAŃSKU NIEMA JUŻ SWEGO ORGANU.

Przed kilku miesiącami przeszły akcje zakładu wydawniczego „Danziger Landeszeitung", która była dotychczas organem partji centrowej w Gdańsku, do rąk pewnej grupy berlińskiej, na której czele stał wicekanclerz Rzeszy von Papen.

Obecnie w urzędowym dzienniku gdańskim ukazało się ogłoszenie, że dotychczasowi członkowie rady nadzorczej, do której wchodzili wybitni działacze centrum gdańskiego, zostali odwołani z rady, a na ich miejsce została wybrana rada nadzorcza, do której weszli sami przedstawiciele nowego kierunku politycznego z dr. Wiercińskim-Kaiserem na czele. Zamianowanie nowej rady nadzorczej kończy ostatecznie sprawę likwidacji partji centrowej na terenie W. M. Gdańska.

Gdańsk monopolizuje sprzedaż mleka.

Komisarz senacki przy t. zw. Milchversorgungs-Verbandzie wydał zarządzenie, posiadające poważne znaczenie dla gdańskiego handlu mlekiem, masłem i serami. Zarządzenie to, nakładające obowiązek na każdego, kto w obrębie większych ośrodków spożywczych trudni się handlem mleka, masła, sera i innemi produktami mleczarskiemi, aby swe zapotrzebowanie całkowicie pokrywał w nowoutworzonej gdańskiej centrali sprzedaży mleka.

Również z tego źródła zakupu obowiązani są wszyscy odbiorcy korzystać przy nabywaniu serów, które nawet w Gdańsku nie są wytwarzane, jak n. p. Rockefort, Parmezan i t. p.

Masło może być tylko sprzedawane w opakowaniu, przepisanem przez wspomnianą centralę. Niezastosowanie się do tego zarządzenia pociągnie za sobą karę pieniężną do 1000 guldenów.

Zarządzenie przypomina również o zakazie handlu domokrążnego wyżej wspomnianemi artykułami. Udziałowcami gdańskiej centrali sprzedaży mleka są w 51% Reifeisenbank Grudziądz i w 49% Reifeisenbank Gdańsk, a więc dwie twierdze hakatyzmu.

Scentralizowanie w Gdańsku sprzedaży mleka i produktów mleczarskich w jednem ręku ma na celu **wyparcie z rynku gdańskiego wszystkich innych dostawców mleczarskich,** a przedewszystkiem przedstawicielstw **polskich mleczarń** w Gdańsku oraz polskich okolicznych włościan, sprzedających swój nabiał w Gdańsku.

To zmonopolizowanie handlu mlekiem na obszarze W. M. Gdańska jest więc wyraźnym unicestwieniem jednej z ważnych gałęzi gospodarczego obrotu między Polską a Gdańskiem i daje jaskrawy dowód, jak senat gdański pojmuje pokojową współpracę gospodarczą z Polską. Otrzeźwi to może nieco tych optymistów, którzy przywiązywali wielką wagę do obłudnych zapewnień pokojowych przedstawicieli senatu gdańskiego.

—::—

Śmierć dziecka w trybach maszyny

W Nowejwsi Chełmińskiej u rolnika Michała Banasiaka wydarzył się podczas młócenia straszny wypadek, który wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Oto podczas popędzania koni nagle wkręciło się biczysko między tryby młócarki. Zauważywszy to Banasiak, kazał swemu wnukowi wyciągnąć biczysko. Dziecko, manipulując nieostrożnie przy maszynie, zostało pochwycone za włosy i całą siłą wciągnięte pod koła zębate, które w okamgnieniu całkowicie zmiażdżyły nieszczęśliwemu dziecku głowę. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Tczewska straż graniczna depce po piętach przemytnikom.

Tczew, 17. 1. (Tel. wł.). Na pograniczu polsko-gdańsko-niemieckiem t. j. **na terenie powiatu tczewskiego, nieustannie kwitnie przemyt wyrobów niemieckich do Polski.** W środę, 17. bm. po przybyciu do Tczewa nocnego pociągu zdążającego z Malborga przez Tczew do Gdańska, strażnicy graniczni przystąpili do rewizji bagażów.

Jedna z pasażerek przybyłych z Niemiec **na widok strażników okazała silne zdenerwowanie,** a ponieważ takie podniecenie nie przypadło do gustu strażników, przeto urzędniczka celna dokonała u wspomnianej pasażerki rewizji osobistej. **W czasie rewizji osobistej znaleziono ukryty pod sukniami i częściami uzupełniającej garderobę, większą ilość przemyconych z Niemiec towarów** jak pończoch jedwabnych, trykotów, koszul, pomarańczy i t. p. Przemyt wartości kilkuset złotych zakwestjonowano, zaś sprawę przekazano władzom sądowym.

W ciągu ostatnich kilku dni dzielni wywiadowcy tut. straży granicznej pod kierownictwem st. przodownika Schiffmanna, zlikwidowali na terenie miasta i powiatu tczewskiego dobrze zorganizowaną szajkę przemytników, którym odebrano około 500 pomarańcz, przemyconych z Niemiec. Pomarańcze te w cenie 26 gr za sztukę zlicytowane zostały przez tut. urząd celny.

Za bandytą Roekelem zamknęły się na zawsze bramy więzienia.

Tczew. Skazany przez sąd okręgowy z Chojnic jako sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Tczewie na dożywotne więzienie bandyta Albert Roekel pod silną eskortą policyjną skuty w ciężkie kajdany przewieziony został do więzienia karnego w Starogardzie, skąd w najbliższych dniach z transportem więźniów przewieziony zostanie do więzienia karnego w Grudziądzu.

*

Krwawa bójka na noże. Do szpitala św. Wincentego odstawiono 17-letniego Wojciecha Wurfla z Tczewa, który został dotkliwie pokłuty nożem przez Walerjana Trepczyna z Tczewa.

Z życia Tow. hodowców gołębi pocztowych „Wisła" w Tczewie. W lokalu Murawskiego przy licznym udziale członków odbyło się doroczne walne zebranie Tow. hodowców gołębi pocztowych „Wisła". W skład nowego zarządu weszli: prezes A. Kunert, zastępca J. Gramowski, sekretarz J. Kurow, skarbnik T. Nędza, gospodarz J. Petroszyński. Komisja rewizyjna: Paicz, Topolski i Kawiński. Komisja kontroli gołębników: Gramowski, Paicz i Kurow. Na zebraniu wręczono nagrody za loty gołębi młodszych Krokowo-Tczew. I nagrodę otrzymał J., II. J. Petroszyński, III. Wałaszewski. Za lot Ostromecko-Tczew (110 km.) otrzymał nagrodę J. Paicz.

Gwiazdka Sokoła męskiego. W dużej sali Domu Czeladzi Kat. przy udziale około 300 sokolic, sokołów i młodzieży sokolej odbył się tradycyjny opłatek, na którym obecni byli starosta Muchniewski, burmistrz Wojczyński, prezeska gniazda żeńskiego Sokoła inż. Kołodziejska, pow. komendant P. W. i W. F. kpt. Modzelewski i inni. W czasie tej tradycyjnej uroczystości przemawiali: prezes gniazda mec. Tomczak, starosta Muchniewski, burmistrz Wojczyński, inż. Kołodziejska oraz nacz. Wolny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. p. dr. Mierosławski.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „W tajnej służbie".
Słońce: „Żona z drugiej ręki".
Muza: „Ognisty trójkąt".
Żołnierskie: „Bohaterski patrol".
Kino Mątwy: „Każdemu wolno kochać".

Ruch karnawałowy. Dnia 1 lutego **Związek Podoficerów Rezerwy** urządza zabawę karnawałową w sali Sokolni. — W sobotę, dnia 20 stycznia w salach hotelu Basta od godz. 9 odbędzie się wielka zabawa karnawałowa **Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych**, która zapowiada się jako największa atrakcja tegorocznego karnawału. — **Aeroklub Kujawski** podaje do wiadomości, że w każdą sobotę od godz. 9 wieczorem odbywają się w lokalach klubu (hotel Basta) wieczorki towarzyskie, urozmaicone różnemi atrakcjami.

Z zebrania Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koło Inowrocław. W górnej salce hotelu „Pod Lwem" odbyło się zebranie Z. W. P. N. R. P. 1914-19 koło Inowrocław. Zebranie miało charakter bardzo uroczysty, gdyż wręczono 32 członkom dyplomy weryfikacyjne. Rozdał je dyplomowany delegat powiatowy Związku Weteranów P. N. R. P. 1914-19 p. wójt Pietrzak. Dyplomy otrzymali pp.: Czesław Kwieciński, Aleksander Nowakowski, Franciszek Kryszewski, Stnisław Robalewski, Franciszek Kordylas, Marcin Mikołajewski, ś. p. Franciszek Podgórski, dr. St. Suszczyński, J. Chodorawski, J. Chojnacki, St. Chudysiewicz, W. Kałamaja, W. Kałużny, J. Kosmowski, W. Lewandowski, W. Lisiecki, K. Małkowski, E. Mierzwicki, W. Nowak, J. Rutkowski, B. Trando, St. Walczak, St. Burzyński, J. Dąbrowski, W. Stefański, W. Krzemianowski, T. Kujawa, K. Mazgaj, St. Staniszewski, W. Wieczorek, P. Grobelski, J. Kranz.

Kryzys pokazał lwi pazur.

10 sklepów zlikwidowano w centrum Inowrocławia.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Inowrocław, w styczniu.

Nie wesoło przedstawia się sytuacja sfer kupieckich i rzemieślniczych na terenie stolicy Kujaw zachodnich w roku bieżącym. Wystarczy przejść się po ulicy Królowej Jadwigi, dalej zerknąć okiem na Toruńską i zrobić spacer wokoło Rynku, by spotkać się z zastraszającym momentem, a mianowicie przekonujemy się naocznie o obfitych żniwach kryzysu, dławiącego w swych niesamowitych kleszczach dziesiątki warsztatów pracy.

Szczególnie w tym roku uderza nas fakt likwidowania lokali na ogół dobrze prosperujących i notabene w samem centrum miasta. W najruchliwszym punkcie stoi do dyspozycji 10 sklepów. „Kryzys strzelił w same centrum".

W bocznych ulicach, tudzież na peryferjach naliczyłby na upartego jeszcze dalszych 10 „wyschniętych źródeł dochodu", które czekają wyzwolenia z mąk kryzysu. Był czas, kiedy reflektanci bili się o takie placówki, płacili zgóry „wygórowany" czynsz, poczem popadli w „niemoc finansową", słowem... zbańczyli.

To są wspomnienia minionych dni. Ludzie, nauczeni doświadczeniem, nie decydują się dziś na otwarcie sklepu. Zamarła inicjatywa, widmo „plajty" odstrasza wszystkich.

Tam, gdzie niedawno przyciągała przechodnia piękna wystawa świeżo palonej kawy, smacznej herbaty i przeróżne wabiły nos smakołyki delikatesowe, oglądamy przez puste, lekko zabrudzone okno wystawowe — gołe urządzenie sklepu i nieład.

25 lat kwitło tu życie — 25 lat wchodzili klienci po zakupy — 25 lat miało tu zatrudnienie kilka osób i utrzymanie. Srebrny jubileusz pracy zawodowej i placówki polskiej zakończył się nie uroczystym obchodem przy akompanjamencie toastów ze strony przyjaciół i życzliwych osób. lecz głuchym odgłosem skrzypnięcia zamku i wywieszeniem nalepki „Do wydzierżawienia". Kto się skusi?

Gdzieindziej przystawały modne panie przed wystawą i wybierały najpiękniejsze modele kapeluszy. Niejeden mąż — cho z bólem serca — wchodził do składu, przyczem zdobył się na większy wyczyn finansowy, kupując dla żony nakrycie na głowę.

Dziś znikły fantazyjne kapelusze. Z okna pozostało wolne miejsce na wystawę.

Kto wystawi?

W innem miejscu patrzyły na nas piękne róże herbaciane i wytworne narcyzy. Dziś widzimy tam kwiaty tylko na oknie — wyrysowane ręką mrozu. Obecnie i te znikły. Wewnątrz pozostał tylko zapach miodowy.

Kto skusi się na tę słodycz? Nie różowo przedstawia się przyszłość — prawda! Idą czasy, których znamieniem będzie i t. d.

Bas.

Defraudacja w komendzie policji.

Karty zaprowadziły policjanta na 2 lata do więzienia.

Chojnice, 16. 1. Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okręgowego odpowiadał b. starszy posterunkowy policji państwowej Stanisław Ryżyński z Chojnic, żonaty i bezdzietny. Akt oskarżenia zarzucał mu **defraudację pieniędzy w czasie urzędowania i podrobienie dokumentu publicznego.** Oskarżony do winy częściowo się przyznał, a częściowo zaprzeczył. Przewód sądowy, trwający kilka dni, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R., będąc zatrudniony w dziale finansowo-gospodarczym powiatowej komendy P. P., **systematycznie okradał kasę w ciągu ostatnich trzech lat.** Zdefraudowane pieniądze w kwocie przeszło 4000 złotych pochodziły z diet, zwrotu kosztów podróży i zapomóg, należących się funkcjonarjuszom P. P. Brak dozoru i kontroli nad kasą przyczynili się do wyrządzonej policjantom nieraz dość wysokiej szkody. Ponadto i ta okoliczność, iż **poszkodowani darzyli defraudanta niezasłużonem zaufaniem,** bowiem mimo niewypłacania im należności nie wnosili zażalenia do władzy przełożonej. Dlatego też systematyczne okradanie kasy trwało przeszło trzy lata i dopiero przypadkowo zostało wykryte w lecie ub. roku, kiedy to oskarżony bawił na urlopie. Przewód sądowy ponadto ustalił, iż oskarżony skrzywdził niejednokrotnie biedniejszych od siebie kolegów, bowiem jako bezdzietny miał unormowane stosunki domowe, nie doznając biedy. Ustalono jednakże, że **Ryżyński był namiętnym graczem w karty, k[illegible] zaprowadziły go wreszcie do więzienia.** [illegible]e tej afery było dla Chojnic niela[illegible] i zarazem wielką niespodzianką.

W wyniku rozprawy zapadł **wyrok, skazujący Stanisława Ryżyńskiego za sprzeniewierzenie pieniędzy w czasie urzędowania na 2 lata więzienia i za podrobienie dokumentu publicznego na 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres trzech lat.** Ponadto skazany ponosi koszta rozprawy i opłaty sądowe w wysokości 160 zł. Do orzeczonej kary zaliczony został w całości odbyty areszt śledczy od 10 września ub. roku.

Strzelno.

Osobiste. Dotychczasowy komendant policji państw. p. Dudziak w Strzelnie został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Mogilna. Miejsce jego obejmuje przodownik p. p. Mantas z Wójcina, a do Wójcina na posadę przodownika przeniesiony został posterunkowy Gąsiorowski z Strzelna.

Czerwony kur. O godz. 2,30 w nocy przy ul. Powstańca Wlkp. wybuchł pożar w posiadłości p. Jędrzejewskiego. Ofiarą żywiołu padła szopa z przybudówką. Straż pożarna szybko ogień ugasiła. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Wielki pożar w majętności Sukowy zniszczył potężną oborę dworską długości 148 m. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z lasu. Leśniczy p. Kołpowski z Kupców w zrębie pod Jaworowem przychwycił w nocy dwóch znanych złodziei leśnych: Marcina Nowakowskiego i Kazimierza Sieradzkiego z Ostrowa. Złodzieje musieli szczapy zrzucić z woza i ustawić zpowrotem w sążeń. W czasie tej manipulacji leśniczy p. K. poślizgnął się na lodzie, wskutek czego padł strzał, zabijając Nowakowskiemu konia przy wozie.

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodniu pełnią apteki: „Radziecka" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście) i „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Madame Dubarry" z Normą Talmadge.
Mars: „Arjana".
Palace: „Sterowiec L. A. 3".
Światowid: „Cień nad Europą" i „Tajemne noce".
Corso: „Złodziej hotelowy".

TEATR NARODOWY.

W piątek, 19. bm. **„Na... kochaj się... go..."**.
W sobotę — **„Jej tancerz"**.
W niedzielę 21. bm. po poł. **„Ogniem i mieczem"**; wieczorem **„Na... kochaj się... go...!"**.

Uwaga, amatorzy mumizmatyki! Magistrat miasta Torunia wydał z okazji 700-lecia miasta medal pamiątkowy. Kosztował on dotychczas 12 zł. Magistrat, pragnąc uprzystępnić go szerszym warstwom miłośników mumizmatyki, obniżył cenę tego medalu na 6 zł.

Konferencja w sprawie szkolnictwa zawodowego w rolnictwie. W tych dniach odbyła się w Toruniu konferencja w sprawie szkolnictwa rolniczego, w której wzięli udział przedstawiciele izb rolniczych poznańskiej i pomorskiej i dyr. St. Miklaszewski z Warszawy.

Spadła ze schodów. Marja Monikowska, zamieszkała w Toruniu, spadła ze schodów w korytarzu restauracji „Strzelnica", wskutek czego doznała poważnych obrażeń głowy.

Z posiedzenia nowej rady miejskiej w Podgórzu. Dnia 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej m. Podgórza, na którem wybrano na stanowisko wiceburmistrza nacz. p. Daniela Szpicę, a na ławników pp. Edmunda Szulca, Bernarda Rutkowskiego i Leona Szymańskiego. Dnia 16 bm. delegacja rady miejskiej z burmistrzem Stamirowskim na czele została przyjęta przez p. wojewodę Kirtiklisa i p. starostę Rogowskiego, gdzie złożyła pisma hołdownicze.

Fałszywa 5-złotówka. Dnia 15 bm. w restauracji Nowaczyka przy Rynku Staromiejskim pewien osobnik za spożyte trunki zapłacił fałszywą 5-złotówką. Fałszywą monetę zajęła policja.

34 obywateli toruńskich za nie przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa publicznego (nie posypywanie chodników piaskiem) zostało ukaranych drogą administracyjną przez starostwo grodzkie w Toruniu grzywną od 5 do 10 zł. To masowe ukaranie właścicieli domów nastąpiło dlatego, że w ostatnich dniach z powodu nie posypywania chodników piaskiem przed domami zdarzały się bardzo często wypadki złamania rąk lub nóg przechodniów.

Zjazd przedstawicieli mleczarń na Pomorzu. Dnia 26 bm. odbędzie się w Toruniu w hotelu „Polonja" zjazd przedstawicieli mleczarń na Pomorzu, celem zaznajomienia się z ustawą o nadzorze nad mlekiem i jego przetworami.

Czyje worki cementu? Patrol policyjny znalazł na ulicy Słowackiego dwa worki cementu po 100 kg., pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Prawy właściciel może się zgłosić w posterunku policji przy ul. Mickiewicza.

Ze Stow. Młodych Polek w Toruniu. Dnia 16. bm. odbyło się w walce parafjalnej walne zebranie Stow. Młodych Polek przy udziale mec. Doerfferowej i ks. Nykowskiego. Do nowego zarządu wybrano: Gruchotównę - prezeską, Lewandowską - wiceprezeską, Mazalewską - sekretarką, Szymańską - zast. sekretarki, Wierzbowską - skarbniczką, H. Gruchotównę - bibljotekarką, . Lewandowską - zast. bibljotekarki, W. Gruchotównę - naczelniczką. Do komisji rewizyjnej weszli: mec. Doerfferowa, ks. prob. dr. Jank i Szydłowska.

„Cień nad Europą".

Film propagandowy o polskiem Pomorzu.

Dnia 17 bm. w kinie „Światowid" w Toruniu został wyświetlony film propagandowy wytwórni francuskiej Pathé Natan, osnuty na tle dzisiejszej rzeczywistości na Pomorzu i t. zw. „korytarzu". Na pierwszym seansie tego świetnego reportażu filmowego obecni byli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Kirtiklisem, starostą krajowym Łąckim i powiatowym Rogowskim, wojskowych, samorządowych i prasy.

Przed oczyma widzów przewijały się obrazy tak dobrze znane każdemu Polakowi. Z Paryża przylatuje na samolocie pasażerskim ekspedycja filmowa wytwórni Pathé Natan do Warszawy, skąd skierowano ją najpierw na Górny Śląsk, a potem na Pomorze. Widzimy kierownika tej ekspedycji p. Alessandré, który składa wizytę prezydentowi miasta Torunia w starym ratuszu, dalej przepiękne pejsaże z okolic nadwiślańskiej niziny, życie ludności polskiej w majątku ziemskim polskim, zabawy ludowe, procesję Bożego Ciała, przejazd wojska niemieckiego przez t. zw. „korytarz", zdjęcia dokumentów historycznych polskich w Gdańsku, świadczących o jego odwiecznej współpracy gospodarczej i politycznej z Polską, a następnie rozrost naszego portu w Gdyni. Udatnie ujęto technicznie starą Gdynię, wioskę kaszubską, z dzisiejszym portem europejskim, święto morza i życie rybaków kaszubskich na Helu. Znaczenie polityczne nadaje temu filmowi kawalerja dywizji pomorskiej, która zaślubia na wieczne czasy polskie morze z Rzeczypospolitą Polską i eskadra polskich samolotów, trwających na straży polskiego wybrzeża i morza.

Film ten ma wielkie znaczenie propagandowe, ponieważ zapoznaje nas z opinją zagranicy w sprawie polskiego Pomorza. Popularyzacją tego reportażu filmowego, który usuwa „cień z nad Europy" i rozpędza ciemne chmury nad korytarzem polskim, zajął się Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Każdy obywatel polski, zamieszkujący na Pomorzu i w Polsce, winien koniecznie obejrzeć sobie te zdjęcia, stwierdzające, że to wszystko jest nasze, że „nie damy ziemi, skąd nasz ród!"

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem ul. 3-go Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „A. L. 14 zatonęła" z Madge Evans.
Gryf: dramat wschodni „Dr. Ru Manczu".
Orzeł: „Tak całują Wiedenki" i „Afera bokserska".

TEATR MIEJSKI.

W piątek 19 bm. ukaże się dawno oczekiwana wielka rewja w II częściach i 20 odsłonach p. t. **„Raz do roku dookoła Grudziądza"** w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu teatru bydgoskiego. Początek rewji punktualnie o godz. 8. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kasie dziennej firmy „Luxus".

80% zniżki kolejowej. W dniu 15 lutego br. rozpoczyna się ostatni kurs narciarsko-saneczkowy w Zakopanem, urządzony staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Uczestnicy kursu otrzymują 80% zniżkę na przejazd koleją do Zakopanego i zpowrotem. Bliższych informacyj udziela sekretarz ligi p. por. Sterz, ul. Mickiewicza 39 II p. codziennie od godz. 18—19.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządza tegoroczny tradycyjny „bal królewski" w sobotę 20 bm. w salach „Królewskiego Dworu".

Jeszcze jeden złodziej rowerów przychwycony. Policja państwowa aresztowała w Łasinie niej. Jana Zagórskiego, lat około 24, za liczne kradzieże, specjalnie rowerów, dokonane w Łasinie i okolicy. Między innemi odebrano z trzecich rąk 5 rowerów, skradzionych przez Zagórskiego. Zagórski przewieziony został do aresztu w Grudziądzu.

Złodzieje okradli niezamieszkałą willę. Na szkodę p. Józefa Gromkowskiego, zamieszkałego przy ul. Groblowej 1, skradli nieznani złodzieje z willi letniej w Rudniku kilka sztuk mebli niestwierdzonej dotychczas wartości.

1734

Dwieście lat garnizonu bydgoskiego.

1934

Od Butlera saskiego do Butlera poznańskiego.

Po ustaleniu przez Sejm stałego etatu wojskowego, otrzymała Bydgoszcz w roku 1734 jako załogę wojskową większy oddział **dragonów saskich** pod dowództwem **płk. Butlera.** Dragoni („piechota na koniach“) należeli do jazdy lekkiej. Polskie chorągwie dowodzone przez rotmistrza liczyły wówczas po 55 ludzi, żołnierz otrzymywał 260 złotych żołdu rocznie. Żołnierze „cudzoziemskiego autoramentu“, do których należeli nasi dragoni, otrzymywali żołd wyższy.

Dragoni pozostali w garnizonie bydgoskim do roku 1736. Były to czasy burzliwe, albowiem Sasi nie chcieli dopuścić na tron Stanisława Leszczyńskiego i tem się tłumaczy ustanowienie garnizonu bydgoskiego. Saskie podjazdy szły stąd w stronę Gdańska.



Fizyljer pruski z r. 1787.

Za panowania króla Poniatowskiego, Bydgoszcz przez dłuższy czas nie posiadała garnizonu. W tym okresie nasza jazda została przekształcona na **kawalerję narodową** i podzielona na cztery brygady (wielkopolską, małopolską, podolską i ukraińską) oraz dwie na Litwie.

Podczas insurekcji Kościuszkowskiej przez pięć dni obozowała w Bydgoszczy i okolicy **brygada wielkopolska Madalińskiego.** Przedtem, w roku 1772, miała Bydgoszcz garnizon pruski. Początkowo **szwadron huzarów** pułku Malachowskiego. Dowódcą szwadronu był **rotmistrz Tyba.** Oficerowie i zwerbowani żołnierze pruscy byli przeważnie pochodzenia polskiego. Miasto Bydgoszcz w czasie pierwszego rozbioru Polski obejmowało tylko 121 domów mieszkalnych i nie miało pomieszczeń dla wojska. Jesienią 1773 roku zaczęto budować **koszary** w tem miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się główny urząd pocztowy. Kamienie do budowy pierwszych koszar brano z ruin zamku bydgoskiego. Do koszar przylegała stadnina królewska. Stajnie były marne, a na odwachu, który początkowo znajdował się w ratuszu, nie znaleziono ani latarni, ani kajdanek dla aresztantów! Przy bramach miejskich wzmocnili Prusacy straże, aby zapobiec **ucieczce żołnierzy.** Polacy, podstępem zwerbowani do szeregów pruskich, nie musieli ze służby być zadowoleni, skoro kronikarze niemieccy tak często wspominają o dezercji.

W roku 1787 przeniesiono huzarów bydgoskich do Piły. Na ich miejsce przybył tu **bataljon fizyljerów** z Chojnic. Bataljon składał się z 20 oficerów, 48 podoficerów, 4 felczerów, 560 szeregowych, 13 muzykantów i 1 puszkarza. Starsi żołnierze byli żonaci. Po stłumieniu insurekcji polskiej przetranslokowano fizyljerów bydgoskich w r. 1795 na 8 szkutach wodą do Włocławka. W tym transporcie znajdowało się, oprócz wojskowych, 144 kobiet i 128 dzieci.

Dowódcą pruskich sił zbrojnych tutejszego rejonu i jednocześnie komendantem garnizonu bydgoskiego w roku 1788 był **generał von Usedom.**

Różne formacje wojskowe widziała Bydgoszcz za czasów W. Księstwa Warszawskiego.

Dnia 23 listopada 1806 przybył z polecenia Henryka Dąbrowskiego do Bydgoszczy **generał brygady Amilkar Kosiński,** celem zorganizowania siły zbrojnej departamentu bydgoskiego. W Bydgoszczy Kosiński zastał już na wyjezdnem marszałka Angereau, który przyjął go jak najlepiej i przyrzekł swoją pomoc. Komendantem **garnizonu francuskiego** był wówczas **gen. Duresnel.** Zaraz po przybyciu do Bydgoszczy dostał Kosiński 5 rekrutów, między którymi dwóch grenadjerów. Polaków z regimentu pruskiego, z bronią i całem umundurowaniem. Wszystkich ludzi, których zwerbował do wojska polskiego, Kosiński ubrał i natychmiasat wysłał pod Toruń „na Kępę“ dla złączenia się z Francuzami i dla pokazania w Toruniu **czapek polskich,** ponieważ w garnizonie toruńskim wielu znajdowało się Polaków. Marszałek Ney, zdobywszy Toruń, ustąpił dla wojska polskiego kilka postawów sukna żółtego, z czego korzystając Kosiński, dał dla piechoty „aufszlagi“ żółte.

Przy generale Kosińskim znaleźli się w Bydgoszczy jako pierwsi oficerowie ochotnicy: **Tomasz Rakowski** z Kujaw, podchorąży w wojsku pruskiem i **Antoni Borowski,** podoficer w pułku t. zw. towarzyskim (kawalerji pruskiej, utworzonej z szlachty polskiej). Wkrótce przybył też do Bydgoszczy patrjota **Komierowski** w 80 koni. Był to lud piękny, ochoczy, na dzielnych koniach, ale prawie bez broni. Francuzi kazali im wydać z magazynu 200 pałaszów, 4 par pistoletów i 3 kawaleryjskie karabiny. Bydgoszczanie odznaczyli się w potyczce nad Czarną Wodą. Zluzowała ich **dywizja heska.**

Komendantem garnizonu bydgoskiego był w styczniu 1807 **gen. Aksamitowski,** lecz Francuzi go wkrótce odesłali Dąbrowskiemu, komendantem tutaj mianując **pułkownika Szyllera.** Odwołanie Aksamitowskiego nastąpiło dlatego, że był on Francuzom przeszkodą w zdzierstwie..

Dnia 27 lutego Dąbrowski wydał rozkaz pułk. Szyllerowi, aby zabrawszy wszystkie swe komendy pomaszerował ku Tczewu.

Ścigając 4 pułk nadwiślański wpadli do Bydgoszczy z początkiem lutego 1813 r. **kozacy Czernyszewa,** który był fligeladjutantem cesarskim i znakomitym partyzantem. Za kozakami ukazał się **Worończew** z 3.000 piechoty i 5 armatami.

W roku 1815 powrócili Prusacy, najgłośniej witani przez **żydów** bydgoskich... W okresie „wiosny ludów“ mieszkańcy Bydgoszczy nieprzyjaźnie odnosili się do butnej „Soldateski“. Pruski korpus oficerski najbardziej był atakowany przez sprowadzonych z Berlina kolejarzy i szewców. W starym „Bromberger Wochenblacie“ ukazało się pewnego razu ogłoszenie, wzywające **lejtnanta von Belowa** z 21 pułku piechoty do zapłacenia szewcowi Davidsohnowi za... buty. Częste wizyty królów i książąt pruskich i wspaniałe rewje wojsk nie zdołały naprawić mocno nadszarpniętej reputacji pruskiego korpusu oficerskiego. A gdy monarchja na zewnątrz świeciła blaskiem „potęgi i chwały“ rak ją od wewnątrz toczył. Zboczeniec Eulenburg znalazł naśladowców wśród wyższych oficerów garnizonu bydgoskiego.

Militaryzm niemiecki przeżył się. Bandyci w mundurach grencszucu nie przysporzyli sławy orężowi Teutonów.

Do Bydgoszczy wchodzą 20 stycznia 1920 **wojska polskie.** Pierwszy oddział (saperzy) powitany na Starym Rynku chlebem i solą — prowadzi **płk. Butler.** Dziwne zrządzenie Opatrzności! Butler był **pierwszym** oficerem w Bydgoszczy za króla Sasa i znowu Butler, pochodzący może z tej samej rodziny żołnierskiej co tamten, zjawia się jako **pierwszy** w Bydgoszczy wyzwolonej.

Komendant miasta płk. Butler wydał pamiętnego dnia 20 stycznia 1920 r. szereg rozporządzeń, między innemi nakazał posunięcie zegarów o godzinę, przyjmowanie marek polskich jako środka płatniczego i rozwiązał wszystkie wydziały i komitety będące pozostałością rewolucji niemieckiej.

Następca płk. Butlera, **kapitan Skrzydlewski,** wydał zakaz grania hymnów narodowych w lokalach publicznych i zarządził konfiskatę wrogiej prasy berlińskiej.



Wojska polskie w XVIII wieku.

Dzisiejsze pułki — **62 piechoty, 16 ułanów „białych“ i 15 artylerji,** stanowią rdzeń garnizonu bydgoskiego. Krótki czas tutaj przebywał **48 pułk Hallerczyków,** który przedwcześnie rozwiązano. W czasie inwazji bolszewickiej wszyscy żołnierze bydgoscy podążyli na pole walki. Służbę garnizonową natychmiast objęło **trzynaście kompanij zaimprowizowanego tutaj Związku Strzeleckiego,** którego komendantem był oficer wojsk amerykańskich, kpt. Kaszubowski. Tysiąc tych strzelców, którzy defilowali 3 maja 1920 roku przed szefem wojskowej misji francuskiej w Bydgoszczy, gen. Vincent, wcielono następnie do **Zachodniej Straży Obywatelskiej.**

Założycielami „Strzelca“ w Bydgoszczy byli: ś. p. prezydent poczt Rudolf Krahl i kupiec Maksymiljan Sentkowski.

Po zwycięskiej kampanji powróciły, entuzjastycznie witane „stare“ pułki bydgoskie. Tuż za nimi przybył **61 pułk piechoty** oraz przyleciała **13 eskadra lotnicza.**



Piechota polska za czasów W. Księstwa Warszawskiego.

Za naszych czasów komendantami garnizonu byli kolejno: **major Koczorowski, generał Henryk Zemanek** i dowódca dywizji **gen. Jung,** którego następcą jest **gen. Wiktor Thommée,** osobistość popularna, **a** przytem żołnierz w każdym calu.

Polski garnizon zjednał sobie serca całej ludności polskiej. Pomiędzy wojskiem a cywilami wytworzyła się przez ubiegłe lat czternaście trwała, niezamącona harmonja, która, oby stała się pomostem do zgody narodowej! Słusznie bowiem ostrzegał jeden z wieszczów Polski porozbiorowej, że tam, gdzie **tylko miecz** bezpieczeństwa strzeże a niema wzajemnego zrozumienia obywateli — niema gwarancji wolności.

Stanisław Nowakowski.

Z życia Ch. Z. Z.

Szubin.

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu szubińskiego w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Przewodniczył wiceprezes okręgowy p. Piotrowski.

Po wyborze prezydjum zdawali kolejno członkowie zarządu sprawozdanie i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Do nowego zarządu wybrano: prezesem Szymkowskiego, sekretarzem Łukaszewskiego, skarbnikiem Kausa. Komisja rewizyjna: Mańka i Górecki.

Po wyborze zarządu wygłosił p. Piotrowski referat na temat spraw kontraktu rolnego na rok 1934-35. W dyskusji przemawiało kilku mówców i w odpowiedzi referent. W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem zamknięto zebranie.

Siernieczek.

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filji Ch. Z. Z. przy udziale przesło 30 członków w lokalu p. Góreckiego. Na przewodniczącego zebrania wybrano sekretarza okr. p. Nowakowskiego z Bydgoszczy, który powołał do pióra sekretarza i dwóch ławników Po sprawozdaniu zarządu z całorocznej działalności i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego ponownie weszli członkowie starego zarządu.

Po objęciu kierownictwa zebrania przez nowo wybrany zarząd, wygłosił sekretarz okr. Nowakowski referat na temat spraw zarobkowych i nowego prawa socjalnego. W dyskusji przemawiało kilku mówców i referent, który w imieniu zarządu okręgowego wezwał zebranych do współpracy organizacyjnej, wyrażając filji i jej zarządowi serdeczne życzenia. Po omówieniu w wolnych głosach spraw wewnętrzno-organizacyjnych zamknięto zebranie słowami „Szczęść Boże“. (N.)

GOLUB. Koło Miłoników Sceny urządza dla tutejszej publiczności miłą niespodziankę, którą niebawem wszyscy ujrzą na naszej scenie, pt. „Studenterja“. Jest to operetka w 3 aktach, tryskająca humorem i dowcipem, polskiego autora Wł. Turowskiego.

Szubin w 15-tą rocznicę wyzwolenia.



Generał Stanisław Taczak w otoczeniu chrzestnych sztandaru Zw... eteranów.

Kronika

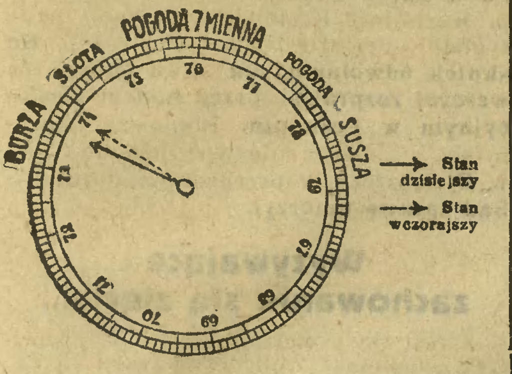
Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

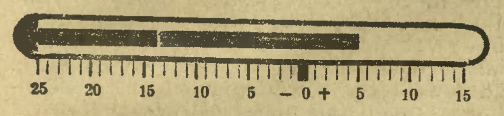
Dziś: Henryka b. m., Marjusza m.
Jutro: Fabjana i Sebastjana mm.
Wschód słońca o godzinie 8.05.
Zachód słońca o godzinie 4.17.

Stan pogody

Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Dalszy wzrost temperatury. Dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach możliwy — halny.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 15. I. — do 21. I.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro uroczyste przedstawienie z okazji 14-letniej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy. Na afiszu premjera perlącej się pianą sarmackiego animuszu i rycerskiej swady komedja K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA"**. Opracowania reżyserskiego dokonał dyr. Stoma, który jednocześnie odtworzy postać starosty Barącza. Rolę tytułową powierzono p. Wieczorkowskiej, w pozostałych wystąpią pp.: Drohocka, Łukowska, Maassówna, Podgórska, Cirin, Cybulski, Dytrych, Dzwonkowski, Iwański, Kalinowski, Lochman i Wilamowski. Przedstawienie rozpocznie polonez w wykonaniu całego zespołu. Nowa oprawa dekoracyjna pendzla J. Hawryłkiewicza.

„BETLEEM POLSKIE" po cenach od 10 gr. do 1,09 zł., ukaże się w nadchodzącą sobotę o godz. 16-ej. Wobec licznych zamówień z prowincji na to czarujące widowisko uprasza się o wczesne nabywanie biletów w kasie teatru.

„MODELKA" po cenach znacznie zniżonych daną będzie w niedzielę o godz. 16-ej. Bilety są już w rozsprzedaży.

— **Nabożeństwo żałobne.** Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 9-tej rano w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne na spokój duszy ś. p. Heleny Paderewskiej, założycielki Polskiego Białego Krzyża.

— **Odznaczenie.** P. Stanisław Szymański, em. dyrektor P. K. O. został odznaczony Medalem Niepodległości.

— **Ograniczenie ruchu pociągów.** Podaje się do wiadomości, z ważnością od 15 stycznia b. r. kursować będzie pociąg mieszany Nr. 4352 na odcinku Neuteich—Tiegenhof tylko w dni robocze.

Odjazd Neuteich godz. 13,20; przyjazd Tiegenhof godz. 14,00.

— **Jachcice zasilają fundusz „Rozbudowy Szkół Powszechnych".** W niedzielę 21 bm. urządza „Koło Rodzicielskie" przy tut. szkole powsz. razem z miejscowem „Kołem Popierania Budowy Szkół Powszechnych" zabawę karnawałową w lokalu p. Orczykowskiego. Cały dochód z zabawy obracają organizacje te na zasilenie funduszu „Rozbudowy Szkół Powszechnych".

— **Walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia** odbyło się w sali p. Bucholza. Zebranie zagaił prezes p. St. Kamiński. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. Zacharjasza, radnego miejskiego. Prezes p. St. Kamiński dał obszerny, jasny pogląd na całokształt pracy, z którego wynikało iż Tow. bardzo intensywnie pracowało. W dalszym ciągu obrad komisja rewizyjna, jak i członkowie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp:. prezes St. Kamiński, wiceprezes Grzelczak, sekretarz Cz. Olejniczak, zast. Chmielewski, skarbnik A. Maciejewski, gospodarz Idzi Dziuba; ławnikami wybrano pp. Bucholza, Knia i Łukaszewicza; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Karólewicz, Strzelecki i Franciszkowski; w skład sądu honorowego powołano pp. J. Wiśniewskiego, Przybyłę i Gregorskiego.

— **Zabawę karnawałową** urządza w sobotę 27 bm. w sali „Stara Bydgoszcz", ul. Grodzka, Ch. Z. M. P. „Odrodzenie". Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. Maski mile widziane.

Z życia Ch. Z. Z.

Walne zebranie Związku Pracowników Miejskich w Bydgoszczy.

Dnia 12. bm. odbyło się walne zebranie Chrześc. Związku Pracowników Miejskich w hotelu Lengning. Zebranie przy udziale przeszło 100 członków zagaił prezes p. Kropiński słowami „Szczęść Boże".

Po przyjęciu porządku obrad, powołano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania wiceprezesa okręgu p. Piotrowskiego, który powołał do pióra sekr. okr. p. Nowakowskiego, a pp. Maćkowiaka i Grzesiaka na ławników. Po sprawozdaniu starego zarządu z całorocznej działalności i udzieleniu mu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Kropiński prezes, Tykwiński zastępca, Wincek sekr., Andrzejczak zast., Byger skarbnik. Komisja rewizyjna pp.: Karnowski, Przybylski i Grzesiak. Mężowie zaufania pp.: Kałdan, Syrek, Grzegorzewski, Cielaszyk, Wincek i Karnowski. Potem powołał przewodniczący nowo wybrany zarząd do swej czynności, wyrażając nadzieję, że praca jego przyniesie organizacji i jej członkom błogosławione skutki.

Nowo wybrany prezes p. Kropiński, obejmując kierownictwo zebrania, podziękował zebranym za wybór i zaufanie, wzywając obecnych do zgodnej współpracy organizacyjnej.

Referat na temat nowego prawa socjalnego, wygłosił prezes okręg. p. red. Bigoński, z którego wynika, że posiadane zdobycze praw socjalnych zostały z dniem 1. bm. w znacznym stopniu umniejszone.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, wyrażając ogromne niezadowolenie w kierunku nowego prawa, które w znacznym stopniu pogarsza dotychczasowe prawa robotnicze.



„Święto Bydgoszczy".

Czternaście lat mija od pamiętnej dla naszego grodu rocznicy. Dnia 20 stycznia 1920 roku ziściło się to, o czem w długie dni i noce niewoli napróżno marzyły pokolenia całe. Ptak królewski, orzeł białopióry rozpostarł swe skrzydła nad Bydgoszczą, do której weszły waleczne pułki wielkopolskie. Przyszli do nas ci, którzy nie ziszczony przez blisko półtora wieku sen o niepodległości w czyn wcielili, — ci, którzy krwią swą granice Polski kreślili. W dziejach Bydgoszczy niema dnia większego nad ten, w którym się to dokonało!

Obywatelom nie potrzebujemy chyba przypominać, żeby uświetnili pamiętną rocznicę, dekorując swe domy i wywieszając sztandary.

Potrafimy czcić pamięć dawno pomarłych bohaterów naszych: Batorych i Sobieskich. Lecz czyż potrzeba zwracać nam tylko oczy w odległą przeszłość i w zapadłych kryptach grobowych szukać czci godnych bohaterów? Mamy przecież takich, na których czyny oczy nasze patrzały i o których uszy nasze słyszały, — którzy wśród nas żyli doniedawna lub jeszcze żyją...

Uczcijmy tych bohaterów współczesnych, oswobodzicieli naszych, żołnierzy polskich, i dzień, w którym oni po raz pierwszy do nas zawitali.

Uczcijmy **„Święto Bydgoszczy"**.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43**, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41, **13.22**, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59**.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Piękny dorobek „Sokoła Żeńskiego"

uwydatniło walne zebranie tej czołowej organizacji kobiecej.

W ubiegłą środę odbyło się walne roczne zebranie „Sokoła Żeńskiego" w dużej sali hotelu „Lengning". **Zebranie zagaiła prezeska druchna radczyni Teskowa** hasłem „Czołem", powitaniem reprezentanta dzielnicy, prezesa okręgu V. Sokolstwa druha Malczewskiego, prezesa P. O. Z. L-a druha Gołębiewskiego, przedstawicieli gniazd i Ch. Z. M. P. „Odrodzenie", poczem uczczono zmarłych Sokołów ś. p. druchnę Leonardową i byłego prezesa dzielnicy druha Skąpskiego przez powstanie z miejsc.

Po komunikatach zarządu, przyjęciu nowych członkiń i wręczeniu nagród przez prezesa P. O. Z. L'a najlepszym lekkoatletkom gniazda druchnom: **Baumgartównie, Kiernikowskiej, Książkiewiczównie i Tykwińskiej,** druchna prezeska powołała na przewodniczącego walnego zebrania druha **Malczewskiego,** który zkolei na ławniczki powołał druchny **Ejsopową i Pawłowską,** a na sekretarkę druchnę Groegerównę.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarkę druchnę **Piotrowską,** druchna Prezeska omówiła działalność gniazda w roku ubiegłym, wskazując na **intensywną pracę przedewszystkiem oddziału senjorek i młodzieży starszej,** publicznie pochwaliła druchnę **Pietrzakową,** senjorkę, która mimo poważnego wieku wstąpiła do „Sokoła" i pracuje w nim przykładnie i zaapelowało do drużyny o uczęszczanie na wszystkie imprezy przez „Sokół" urządzane.

Ze sprawozdań reszty członkiń zarządu wynika, że gniazdo zawdzięcza rozwoj, przedewszystkiem druchnie prezesce **radczyni Teskowej, która jest motorem i sprężyną wszelkich poczynań,** która swą energję i doświadczenie ofiaruje gniazdu i idei sokolej. **Towarzystwo pracowało intensywnie,** urządziło obóz letni w Gdyni, brało udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, uczestniczyło w pielgrzymce do Częstochowy, w zlocie okręgowym, dzielnicowym w Toruniu i związkowym we Lwowie, pogrzebach wymienionych ś. p. druchny i druha, **zdobyło 29 odznak P. O. S. (złotą odznakę zdobyła druchna radczyni Teskowa).**

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum uzupełniono **zarząd,** który na rok 1934 przedstawia się następująco:

Druchna radcz. Teskowa — prezeska, druchna Albrychtowa — I. wiceprezeska i kierowniczka techniczna, druchna Dobrowolska — II. wiceprezeska, kierowniczka teatralno-rozrywkowa i przewodnicząca sekcji sanitarnej, druchna Piotrowska — sekretarka, druchna Sosnowska Fr. — naczelniczka, druchna Szeliżanka — skarbniczka, druchna Sobieska — gospodyni, druchna Pietrzakowa — zast. gospodyni, druchna Lamęcka — kierowniczka młodzieży, druchna Hoffmanówna — kierowniczka lekkoatletyki i ćwiczeń senjorek.

Ławniczki: druchny Sikorska, Kurdelska, Bykowska, Sienkiewiczowa, Orłowska i Wilanowska, oraz Pawliczakowa, Cyankiewiczowa i Kühnowa.

Komisja rewizyjna: druchny Rutkowska Wiktorja, Kamińska Helena, Świetlikówna Jadwiga.

Sąd honorowy: druchny Malczewska Helena, Żółkiewiczowa Marja, d-rowa Soboczyńska, Pietrzakowa (babcia), Ziętarska Anna.

Sztandarowe: druchny Polcynówna, Bykowska, Pietrzakowa, Kotecka i Jaskólska.

Po życzeniach, złożonych przez delegatów i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", i odśpiewaniem pieśni sokolej druh prezes Malczewski zakończył walne zebranie hasłem „Czołem".

Wstrząsający wypadek przy ulicy Gdańskiej.

Kamienna figura spadła z wysokości piątego piętra raniąc ciężko dwie osoby.

Młody nauczyciel i piętnastoletnia dziewczynka zmarli w szpitalu.

Podczas największego ruchu w godzinach popołudniowych wydarzyło się w wczorajszy czwartek, krótko przed godziną 6, straszne — niebywałe dotąd w Bydgoszczy — nieszczęście przed domem przy ul. Gdańskiej 27. Z wysokości piątego piętra wspomnianego gmachu runęła nagle na bruk wielka figura, służąca do ozdoby domu i przedstawiająca anioła. Figura ta o wysokości przeszło jednego metra i wagi ponad jeden centnar, spadła na głowy dwóch przechodniów, momentalnie roztrzaskując ich czaszkie. Na ulicy powstała wielka panika i przerażenie. Ofiary tego niezwykłego nieszczęśliwego wypadku w stanie beznadziejnym odwieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej, gdzie w ciągu nocy zmarły, nie odzyskawszy przytomności.

Na miejsce strasznego wypadku wysłaliśmy naszego sprawozdawcę, który stwierdził jeszcze co następuje:

W ciągu sekundy...

Na ulicy Gdańskiej panował około godziny szóstej — jak zwykle— bardzo ożywiony ruch. W najruchliwszym punkcie ulicy Gdańskiej przy Placu Wolności przed domem, gdzie mieści się firma Świetlik i skład mebli artystycznych Mathesa zwala się nagle na chodnik olbrzymia figura, uderzając w przechodniów. **W jednej krótkiej sekundzie miesza się jęk ofiar i krzyk przechodniów oraz głuchy huk rozbijającej się o bruk figury.** Straszne przerażenie malowało się na twarzach licznych przechodniów, będących w pobliżu tragicznego miejsca, którym **śmierć zabłysła nagle przed oczami** i szczęśliwym trafem jakby cudem ich pominęła. Niektórzy przechodnie, instynktownie odskoczyli na bok. Inni świadkowie tej strasznej sceny z przerażenia drżeli i przez długi czas nie byli w stanie wypowiedzieć słówka. Tak mocno wypadek ten wstrząsnął przechodniów.

Znaleźli się jednak osobnicy, którzy zorjentowali się w sytuacji i natychmiast pośpieszyli z pomocą biednym ofiarom strasznego wypadku, leżącym na chodniku, wśród szczątków rozbitej figury, kamieni o wadze kilkunastu i kilkadziesiąt funtów. **W wielkiej kałuży krwi leżał przed składem firmy Matthes wysoki mężczyzna,** dający słabe tylko oznaki życia, a obok **młoda średniego wzrostu dziewczynka z mocno skrwawioną główką.** Także z ust i uszu wydobywa się krew. **Oboje mają roztrzaskane czaszki.**

Karetką Pogotowia Ratunkowego, którą zawezwano natychmiast po wypadku, zawieziono nasamprzód do Lecznicy Miejskiej ciężko rannego mężczyznę, a następnie ciężko ranną dziewczynkę. Tu lekarz stwierdził u jednej jak i drugiej ofiary **złamanie podstawy czaszki** i stan zupełnie beznadziejny. Stwierdzono także personalja nieszczęśliwych ofiar: mężczyzną był **22-letni nauczyciel Szkoły Powszechnej na Jachcicach, Jan Kranz, zamieszkały u rodziców na Szwederowie przy ul. Niegolewskiego 8.** Dziewczynką była **15-letnia Irena Mądrowska,** zamieszkała przy ul. Marszałka Focha nr. 24. Biedna dziewczynka wyszła do miasta po sprawunki, nie przypuszczając, że w drodze na ulicy czyha na nią śmierć. Zawiadomieni o strasznym wypadku przestraszeni rodzice dziewczynki w szpitalu **zastali dziecko swoje w agonji.** Rozpacz ich była bezgraniczna. Ojciec dziewczynki Wojciech Mądrowski zatrudniony jest w charakterze robotnika w firmie Bucholz.

W nocy o godz. ½3 nauczyciel Kranz, nie odzyskawszy przytomności, wyzionął ducha, dziewczynka zmarła **dziś rano około godz. ½9,** również nie odzyskawszy przytomności.

Anioł śmierci.

Tak strasznego wypadku, jaki wydarzył się wczoraj przy ul. Gdańskiej, nie notowano dotąd w Bydgoszczy. Coprawda od czasu do czasu były wypadki, że dachówka lub kawał gzymsu — szczególnie w okresie odwilży — spadły przechodniom na głowę, lecz nigdy nie pociągnęły za sobą śmierć osób.

Domy wybudowane przed wojną bogate były w ornamentykę. Tak samo i dom przy ul. Gdańskiej 27 — będący własnością znanego kupca i przemysłowca bydgoskiego p. **Jana Ostrowskiego** — wybudowany w roku 1911 ma kilka figur ozdobnych, przedstawiających aniołów. Jeden z tych aniołków o wadze **przeszło jednego centnara i wysokości jednego metra** okazał się prawdziwym aniołem śmierci. Runąc z fasady domu z wysokości piątego piętra potrącił o gzyms i zwalił się na bruk, pociągając za sobą śmierć dwóch osób. Wielka musiała być siła uderzenia, skoro weźmiemy pod uwagę ciężar figury oraz niezwykłą wysokość, z jakiej anioł spadł na bruk. Gdyby balkony znajdujące się w tym gmachu były szersze figura spadłaby na jeden z balkonów i nie byłoby tego nieszczęścia.

Kto ponosi winę?

Jak stwierdzono, przyczyną runięcia figury w dół było wadliwe i niefachowe wykonanie figury. Mianowicie figura ta była tylko dolepioną do innej figury i brak było odpowiednich haczyków t. zw. ankrów dla podtrzymania figury. Pozatem materjał składający się z cementu (tylko na zewnątrz) i wapna mało był odporny na temperaturę szczególnie w okresie odwilży. Przy tak słabym materjale zużytym na wykonanie statuy ząb czasu w ciągu przeszło 30 lat zrobił swoje i tak doszło do strasznego nieszczęścia.

Winić można **jedynie budowniczego,** który budował dom. Trudno jednak pociągnąć go do odpowiedzialności, skoro niema go już w Polsce. Właściciel domu p. Ostrowski, który zasadniczo według prawa cywilnego odpowiedzialny jest za tego rodzaju wypadki, jak się dowiadujemy jest ubezpieczony, tak, że towarzystwo ubezpieczeniowe będzie musiało wypłacić rodzinom biednych ofiar odszkodowanie.

Do późnego wieczora, straż pożarna posługując się mechaniczną drabiną, stwierdziła, czy z domu tego nie grozi dalsze niebezpieczeństwo przechodniom. Na miejscu wypadku znaleźli się również **sędzia okręgowy śledczy p. Gertych** oraz p. **radca Raczkowski** z Wydziału Budowlanego. Miejsce przed domem było odgrodzone. Dziś w godzinach przedpołudniowych zjedzie się na miejsce wypadku komisja sądowa.



Biały krzyżyk oznacza miejsce skąd runęła figura.

Proces o komunikat bydgoskiego „Rozwoju“.

Poznań, 19. 1. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym stanął przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu **p. Kazimierz Kretowicz z Bydgoszczy za umieszczenie w dniu 14 września 1933 r. artykuł przeciwko „Ilustr. Kurj. Codzien.“ i „Tajnemu Detektywowi“.** Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy został p. Kazimierz Kretowicz skazany na 6 tygodni aresztu i 50 zł grzywny. **Na skutek odwołania obu stron odbyła się wczoraj rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.** Ponieważ okazało się, że skarga nie wpłynęła do Sądu w Bydgoszczy w przepisanym terminie, **Sąd sprawę umorzył.**

Wyzywające zachowanie się zięcia...

Zjawił się w naszej redakcji p. Franciszek Ignatowski z ulicy Tczewskiej 27, wyjaśniając, że rzekomo „zmasakrowany“ przez niego — „energicznego teścia“ — zięć Stanisław Muszyński tak wyzywająco zachowywał się w jego mieszkaniu, że musiał go wyprosić. Wtedy rzucił się on na p. Ignatowskiego, chcąc go uderzyć, a odepchnięty upadł tak nieszczęśliwie na drzwiczki od pieca, że się pokaleczył.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 19 w sali Mellera, Plac Piastowski.

Referat wygłosi redaktor Nowakowski.

Zebranie zarządu o godz. 18-ej.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

*

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CH. D. NA BIELAWKACH

odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Referat wygłosi **p. red. Formański.** **Zarząd.**

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

20.000 zł. Nr. 85971.

10.000 zł. Nr. 89626 114772.

5.000 zł. Nr. 82743 151396 160674

2.000 zł. Nr. 3330 54016 73396 75642 82612 91766 95968 97072 99612 116104 54494 124963 128680 148113 149881 152807 165305.

1.000 zł. Nr. 6080 10506 15263 17893 19134 24296 27106 29668 29791 35429 39765 44184 50253 53717 68422 75981 77536 78835 78925 79270 87095 92511 108582 118051 118269 123709 124348 127786 128037 132382 143685 144535 147521 153155 159954.

Ciągnienie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 22765.

10.000 zł. Nr. 3661 8101 68959 101259 107175 129020.

2.000 zł. Nr. 3273 4000 5445 17274 23115 24647 27368 30519 39178 42644 45349 50834 57558 60706 63182 85956 95534 93151 100334 102906 137367 169320.

1.000 zł. Nr. 2014 9362 10660 23856 23998 26608 28623 29073 31116 35817 40570 41056 62780 63852 64234 86022 94831 100239 105319 107561 114902 115632 116437 117963 124065 130357 131593 138083 142851 151446 159275 165056.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert

J. Gorzechowska — śpiew, M. Pollheimowa — fortepian.

Żyjemy w czasach, kiedy powszechna mobilizacja wszelkich środków do walki z głodem i ludzką nędzą jest bodaj najbardziej istotnym nakazem chwili. Rola, jaką w tej walce artyści-muzycy podjąć mogą i przy każdej zresztą sposobności podejmują jest powszechnie znana i nie wymaga chyba specjalnego naświetlenia. Pod tym jedynym zresztą może względem, stosunek publiczności do artysty muzyka niewielkim uległ zmianom; jak dawniej, tak i teraz społeczeństwo chętnie zwraca się do niego z prośbą o pomoc, zapominając często, że i w szeregach muzyków przewlekły kryzys dokonał już wielkich spustoszeń i że niekiedy ci, od których się pomocy oczekuje, sami w ostrej walce zdobywać muszą prawo do życia i marnują zdolności, oraz właściwe swe powołanie. W akcji charytatywnej widzimy ich jednak zawsze w pierwszym szeregu i koncerty o charakterze dobroczynnym nie należą u nas do rzadkości. Koncerty te mają jednak i swoje artystyczno-wychowawcze znaczenie, gdyż publiczność, która z reguły na koncerty nie chodzi powodowana uczuciem litości, lub zawsze modnym snobizmem ten jedyny raz na pójście do sali koncertowej się decyduje i chcąc nie chcąc, zmuszona jest więcej, lub mniej uważnie program do końca wysłuchać. Jest to zapewne jedyny realny ekwiwalent, który choć w części zrównoważyć może wysiłek występującego artysty.

Koncert pp. Gorzechowskiej i Pollheimowej, zorganizowany przez Związek Kresowy, celem przysporzenia funduszów na dożywianie niezamożnej inteligencji zdołał ściągnąć do sali Kopernika niemałą liczbę publiczności. Obie koncertantki znane już są w Bydgoszczy z dawniejszych występów i z pewnością nie sam cel imprezy był w tym wypadku jedynym dla publiczności magnesem. O zainteresowaniu koncertem i sympatji, jaką się artystki cieszyły świadczyły zresztą wymownie owacyjne oklaski, jakiemi przyjmowano każdorazowy ich występ.

P. **J. Gorzechowska** jest śpiewaczką o ładnym, świeżym głosie (sopran liryczno-dramatyczny) i dużych umiejętnościach, zdradzających solidną szkołę. Jedynie pod względem intonacyjnym zauważyć można było pewne niedociągnięcia i to szczególnie w wysokim rejestrze głosowym. Pilniejsza praca nad usunięciem tej wady nie dałaby zapewne czekać zbyt długo na dodatni wynik.

W grze p. **M. Pollheimowej** zwraca uwagę przedewszystkiem trafne odczucie stylu i pracy muzycznej. Instynkt i kultura muzyczna prowadzą artystkę pewnie w właściwym kierunku odtwórczym i narzucają jej muzyce specyficzny urok. Jedynie wykonanie trudnej technicznie „Campanelli“ Liszta mogłoby budzić pewne krytyczne zastrzeżenia. Jako akompanjatorka wywiązała się p. Pollheimowa z zadania bez zarzutu.

Koncert, pomijając jego główny, humanitarny cel był także miłem urozmaiceniem obecnego „martwego sezonu“ i z tego również tytułu należy się obu artystkom szczera wdzięczność.

Zastępca.

J. E. Ks. biskup Laubitz w Bydgoszczy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, do grodu naszego zawitał dostojnik Kościoła J. E. ks. biskup Laubitz. Przyjazd dostojnego gościa nastąpił dziś o godz. 10 rano. Jego Ekscelencja udał się prosto z dworca do Zakładu św. Florjana, gdzie obecnym będzie na uroczystości 50-lecia pracy samarytańskiej Siostry Przełożonej.

Wyjazd nastąpi w dniu dzisiejszym.

Zbyteczne zdenerwowanie.

Zbyt małe opanowanie nerwów jeszcze **w godzinę po wypadku** okazał pewien posterunkowy policji, który pewnego młodzieńca, idącego w towarzystwie matki **„delikatnie“** szarpnął za rękę **wyrywając mu rękaw płaszcza,** matkę zaś **popchnął,** iż upadła na ziemię. Bardzo nietaktownie postąpił również urzędujący tam starszy posterunkowy...

Niektórzy nasi policjanci mogliby się uczyć taktu od angielskiej policji.

Pożar w magazynie mód.

Dziś rano o godz. 8,30 wybuchł z nieustalonej dotąd przyczyny pożar w magazynie bławatów i towarów krótkich p. Leokadji Szymańskiej przy ul. Siemiradzkiego 8. Pożar rozwinął się z niezwykłą szybkością, tak, że w krótkim czasie cały magazyn stanął w płomieniach. Straż pożarna po godzinnej akcji ratunkowej pożar stłumiła. Szkody wyrządzone przez pożar są dość znaczne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 20 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Orkiestra salonowa Tadeusza Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa). 12,55: Dziennik południowy. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,40: Skrzynka strzelecka. 16,00: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa). 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55: Sonaty w wyk. Ireny Dubiskiej i Józefa Turczyńskiego. 17,50: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. (Tr. z Wilna). 18,00: Reportaż. 18,20: Koncert muzyki żydowskiej. 19,25: Recytacje poezyj. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert muzyki lekkiej „Nastroje zimowe“. 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,20: Koncert Chopinowski, wykona Maryla Jonasówna. 22,00: Odczyt w języku ukraińskim p. t. „Ukraińskie słowo drukowane“ wygł. prof. uniw. warsz. A. Łotocki. 22,15: Muzyka taneczna z płyt. 23,00: Muzyka z kawiarni „Italja“.

Płonący samochód na szosie.

Niesamowity wypadek pod Koronowem.

Nieliczni w godzinach wieczornych **przechodnie na szosie Koronowo—Kotomierz byli świadkami rzadkiego a niesamowitego w swej grozie wypadku.**

Szofer Władysław Lewicki prowadził auto p. Lewińskiego, kupca z Koronowa. Po opuszczeniu rogatek Koronowa **z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja silnika, przyczem od płonącej w zbiorniku benzyny stanął w płomieniach cały samochód.** Przez kilkaset metrów leciała po szosie przerażająca płonąca kula.

Szofer Lewicki mimo ciężkich oparzeń zdołał zapanować nad sytuacją i zatrzymać samochód. **Samochód, który spłonął doszczętnie, był ubezpieczony.** Policja prowadzi dochodzenia w sprawie ustalenia powodu wypadku.

Sokół żeński.

Dziś, piątek ćwiczenia drużyny o godz. 7-ej w gimnazjum żeńskiem im. Staszica. Punktualność i komplet konieczny.

Baczność, lokatorzy!

Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P., Oddział III., w Bydgoszczy zwołuje roczne walne zebranie do sali Związku Kolejowców przy ulicy Dolina 3 na dzień 20-go stycznia rb. (tj. w sobotę) o godz. 5 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy, jak wybór nowego zarządu oraz zmiana statutu, obecność wszystkich członków Związku oraz osób zainteresowanych pożądana. (—) **Podgórski Maksymiljan.**

Ze sportu.

DRUGA PORAŻKA POLSKICH BOKSERÓW W SZWECJI.

Sztokholm. W środę wieczorem odbył się w Szwecji w Oerebro międzymiastowy mecz bokserski Pozań—Oerebro, **zakończony zwycięstwem bokserów szwedzkich w stosunku 8:6.**

W wadze muszej Jarząbek odniósł zwycięstwo nad Szwedem Grahnem.

W wadze koguciej Rogalski pokonał Stenborga.

W wadze piórkowej Kajnar zwyciężył Szweda Anderssona.

W wadze lekkiej Bąkowski uległ Karlssonowi.

W wadze półśredniej Garncarek przegrał z Karlssonem II.

W wadze średniej Majchrzycki przegrał przez techniczny k. o. z Hanssonem, przyczem Polak ma uszkodzone oko.

W wadze ciężkiej Gullstroen wygrał z Piłatem.

Ogółem rozegrano 7 walk bez półciężkiej.

REWANŻ VINES'A. TILDEN POKONANY.

Boston. W Bostonie odbyło się trzecie z kolei spotkanie pomiędzy Tildenem a Vines'em. Po dwóch porażkach tym razem **zwyciężył Vines** w stosunku 4:6, 6:4, 6:1, 6:2.

A. Z. S. Poznań — Polonja Bydgoszcz.

W niedzielę, 21 bm., o godz. 12 odbędą się w Bydgoszczy na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej **zawody hokejowe pomiędzy A. Z. S. Poznań — B. K. S. Polonja Bydgoszczy.** A. Z. S. jedna z najsilniejszych drużyn w Polsce, która odniosła ostatnio szereg sukcesów w zawodach międzynarodowych i o mistrzostwo Polski zjeżdża do Bydgoszczy w swym najlepszym składzie.

—::—

Z życia towarzystw.

Piątek, 19 stycznia 1934 r.

Godz. 19,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.** Zebranie rodziców wszystkich klas w sali rysunkowej.

— **Okręg Młodych Polek.** Zebranie okręgowe u Fary.

— **Tow. śpiewu „Św. Cecylja“.** Zebranie zarządu w lokalu p. Glapy. Po zebraniu lekcja śpiewu z powodu śmierci śp. Stefana Laua.

— **B. K. S. „Polonja“ sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpis nowych członkiń.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Schadzka drużyny u Dzierżyńskiego.

Godz. 19,30: **Sokół III.** Roczne walne zebranie w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Godz 20,00: **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Lekcja śpiewu w zwykłym lokalu. Przyjmuje się nowych członków.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. 21. bm. o godz. 17 śpiewamy na ślubie drh. Piaseckiego w kościele Serca Jezusowego przy pl. Piastowskim

Sobota, 20 stycznia 1934 r.

Godz. 15,30: **SMP. „Gwiazda“ przy par. M. B. N. P.** Pogrzeb śp. Szeplerównej z domu żałoby ul. Brzozowa.

Godz. 19,00: **Sekcja hod. gołębi poczt. „Wielkopolska“ przy Ogn. K. P. W.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Ziehlsdorfa, Bocianowo róg Sowińskiego. Zebranie zarządu o 17,30.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda“.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi; tamże o godz. 18 zebranie zarządu.

— **Szoferzy.** Walne zebranie w Harmonji. Komplet członków pożądany.

Niedziela, 21 stycznia 1934 r.

Godz. 10,00: **Tow. śpiewu „Lutnia“ Bydgoszcz.** Próba generalna przed występem w Resursie.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Walne zebranie w szkole św. Jana. Członków pozamiejscowych uprasza się o dostarczenie poświadczeń od sołtysów celem uzyskania bezakcyzowego cukru. Fotografję można odebrać w dniu walnego zebr.

*

Towarzystwo Obywateli na Szwederowie podaje do wiadomości, że wszelką korespondencję należy adresować do prezesa p. Kubiaka Macieja, ul. Gołębia 27.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Wczoraj wyświetlano dźwiękowiec osnuty według pięknej opery Aubera „Fra Diavolo“ p. t. **„Brat Djabła“**, przedstawiający przygody miłosne największego włoskiego bandyty XVIII w. Męski i urodziwy Dennis King znany bohater z „Króla żebraków“ i ze swego pięknego głosu nietylko zachwycił widownię pieśnią, lecz również porywa serca i rzuca urok na kobiety. Nie możemy się dziwić wczorajszemu powodzeniu premjery, skoro stwierdziliśmy, że w filmie tym biorą też udział bezkonkurencyjni komicy **Flip i Flap,** bawiący swą nieporadnością, przynoszący wstyd różnemi kawałami swemu bohaterskiemu przełożonemu. Podziw dla filmu i śmiech z sytuacji są dowodami, że obraz jest świetny, zakrojony rozmachem, wykonaniem i treścią na dzisiejsze czasy. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś i nadal arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Rendez-vous w Wiedniu“** z Johnem Barrymore w roli głównej. Nadprogram sensacja p. t. **„Szczyt akrobatyki“** i film polski. Pocz. o 5,30, 7 i 8,45.

BAŁTYK. Dziś **„Piraci stepu“** oraz nowy polski film p. t. **„Pałac na kółkach“** w obsadzie artystów scen polskich. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś premjera olbrzymiego filmu wojennego osnutego według słynnej powieści francuskiej Dorgelesa p. t. **„Drewniane krzyże“**, opiewający męczeństwo i bohaterstwo francuskiego wiarusa. Realne wykonanie tego filmu wywołało uznanie bez żadnych zastrzeżeń, jako najbardziej naturalne oddanie obrazu wojny, dobitnego argumentu w walce o pokój. Prócz tego ndprogram tygodnik Foxa, m. in. pogrzeb ofiar w Osseku, gwałtowne burze w Chicago i inne.

MARYSIEŃKA. Nie starczyłoby słów pochwały, gdyby należało odpowiednio wyrazić się o wczorajszym nowym programie, wypełnionym taką rewelacją jak film z życia wyspy zamieszkałej przez zbrodniarzy p. t. **„Pożądana“** oraz taką sensacją za jaki uważać można śmiało **„Miłość bez słów“** z udziałem obok bohatera człowieka, bohaterskiego psa. Pocz. o 5.

REWJA. Dziś i w dalszym ciągu na ekranie film który podniósł wrzawę w całej Polsce pt. **„Dzieje grzechu“** Żeromskiego oraz perła produkcji europejskiej p. t. **„Najeźdźcy“** czyli dzieje czwórki piechurów; w roli głównej Gustaw Diesel. Na scenie występy artystów.

O czem zapomnieć nie wolno!

Czas kryzysu się skończył!
Czas nędzy już splajtnął!
Nadchodzi czas **Reduty Prasy.**

Za jedne 4 złote Redutujesz się i Prasujesz się **dnia 3 lutego w „Strzelnicy“** jak król, jak pan, jak dyrektor kartelu węglowego.

Zaproszonych witamy chlebem, solą i szampanem.

Nieupoważnionym wstęp wzbroniony.

Zaproszenia już się robią. — W tych dniach pójdą na miasto i w okolice.

I. bal karnawałowy techników dentystycznych.

Kto chce odnieść miłe i niezapomniane wrażenie z krótkiego karnawału, winien przybyć na I. bal techników dentystycznych, który odbędzie się 20 bm. w salach Kasyna Cywilnego. Komitet dokłada wszelkich starań, by bal ten wypadł jak najokazalej — przygotowując wiele miłych i ładnych niespodzianek. Przygrywać będą 2 orkiestry. Przedsprzedaż biletów w firmie „Au Chic Parisien“, Dworcowa 18 i w sekretarjacie Związku, Zbożowy Rynek 10 m. 2.

—::—

CH. Z. M. P. ODRODZENIE KOŁO BYDGOSZCZ

Schadzka dziś o godz. 17-ej. Dyżur pełni drh. Jeliński. — Bibljoteka czynna od godz. 19-ej do 21-ej.

Zebranie zarządu dziś o godz. 20-ej w lokalu własnym, Poznańska 14.

Zbiórka komitetu zabawowego o godz. 20, tamże.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie **Ch. Z. Z. filji rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego** odbędzie się w niedzielę, 21. bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Rucińskiego w Żninie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

KORONOWO.

Walne zebranie filji Koronowo Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godz. 2 po południu w lokalu p. Gólnikowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

ŻNIN.

Walne zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na powiat szubiński odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godz. 12 w poł. w lokalu p. Rucińskiego w Żninie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 19 bm. za:

dolary amerykańskie	5,40
funty szterlingów	27,56
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,22
liry włoskie	46,37
floreny holenderskie	356,10

Za spokój duszy ś. p. (1017

Heleny Paderewskiej

Założycielki Polskiego Białego Krzyża

odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 9-tej rano w kościele farnym

nabożeństwo żałobne

na które zaprasza Członków, Organizacje i całe Społeczeństwo

Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.

†

W środę, dnia 17 stycznia 1934 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Konrad Popławski

przeżywszy lat 43. W ciężkim smutku pogrążeni

Żona z rodziną.

Świecie, Warlubie, Grudziądz, Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w Świeciu, w niedzielę, dnia 21-go o godzinie 15-tej. (1045

†

W dniu 17 bm. o godzinie 16,30 wiecz. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św. nasz najdroższy synek, brat, wnuczek i kuzyn ś. p.

Kazinek Woźniak

w 12 wiośnie życia, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo.

Bydgoszcz, Żnin, Toruń, Wągrowiec, dnia 19. I. 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 15-tej po poł. z domu żałoby ul. Gdańska 147. (F565



Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (1079

Bilanse

zestawia i rewiduje — księgi handlowe zakłada i reguluje (11535

W. Kapturkiewicz

zaprzys. rewizor ksiąg

Marszałka Focha 17, tel. 62.

„Czarnulka"
list filja. (1081

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rysunki (1049
tanio. Kosztorysy do pożyczki, wszelkie prace budowlane oraz żelbetowe wykonuje Wojciechowski, Pomorska 36. Tel. 1302.

Zegary (1080
biżuterję, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tanio. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Wózki
dziecięce, najnowsze modele 1934 nadeszły. Ceny styczniu 30% zniżone. Długa 5. (1063

Kwiat
Nabożeństwa Najpiękniejsza książka do nab. Sw. Stanisław Kostka dla młodzieży, Cuda Sw. Antoniego 100 przykł. Księgarnia Katolicka, Poznań ul. Jezuicka 5. (889

Każdy (977
rodzaj furmanek ciężarowych dostarcza tanio Ewald Jeske, tel. 1776.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom wolny, ogród, oficyna, wytwórnia sera. Uher, Terasy 7. (960

Kamienicę
piętrową masywną, ogród, Trzemeszno, centrum, 4 pokoje wolne, sprzedam. Dziennik „12 500". (1077

Dom (1058
z składem, ogrodem, placem budowlanym korzystnie sprzedam. Gołębia 61.

Zakład
fryzjerski tanio sprzedam. Buczkowski, Inowrocław, Mikołaja 5. (1069

Place
budowlane blisko miasta tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (1085

Skład
kolonjalny mieszkaniem, dobrze prosperujący, bardzo tanio sprzedam. Adr. filja. (1084

Skład
używanych rzeczy sprzedam. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Komis". (1042

Piec
kaflowy przenośny, łóżko dziecięce na sprzedaż. Chrobrego 20, m. 6. (1043

Urządzenie
składu kompletne, biało lakierowane, nadaje się na towary krótkie, kapelusze etc. Zgłoszenia filja Dziennika „Pilne". (F569

Odstąpię
zaraz 12 000 zł zapis. na I. hipot. w złotych w złocie za procent. 10% na nieruchomość handlową w Chełmnie (Pom.), Zgł. upraszam pod „K. 120" do admin. Dz. Bydg. (1019

Dobra
lokata. List gruntowy 8000 zł w złocie odstąpię, gotówka lub równowartość. Dziennik „Hipoteka". (1078

KUPNA

Encyklopedję
Gutenberga kupię. Oferty Dziennik „Gotówka". (1052

Poszukujemy
w celu kupna barak z blachy falistej o rozmiarze ca. 8×15 m. Of. z podaniem ceny loco wagon pod adresem Transport, Tczew tel. 287. (1066

Kupię
marmurową płytę na bufet. Zgłoszenia: Kwieciński, Mątwy. (1070

LEKCJE

Francuzka
udziela lekcyj. W kwartale nauczy mówić po francusku. Filja Dziennika „Gwarantuje". (1051

POSADY WOLNE

Stenotypistka
potrzebna natychmiast z własną maszyną. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Biuro". (1055

Kuchnię
hotelową i restauracyjną oddam na rachunek. Kaucja 200 — 300 zł. Adres wskaże adm. Dzien. (1075

Poszukuję (F571
pomocnika ogrodniczego. Bydgoszcz, Saperów 24.

Służąca (1035
potrzebna zaraz. Rzeźnictwo, Nowodworska 54.

Przedstawicielstwa
poważne na artykuły pierwszej potrzeby na Łódź i województwo łódzkie poszukiwane. Wysoka gwarancja zapewniona. Oferty sub Polska Agencja Publicystyczna, Łódź, Piotrkowska 106. (1040

Fryzjerka
potrzebna. Grunwaldzka nr. 37. (1061



Gdzie nasz pan?

Smutno nam, ponieważ tułając się po ulicach, nie wiemy dokąd należymy. Może nasz pan jutro umieści drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim", które będzie drogowskazem, że dobrzy ludzie zaprowadzą nas do domu.

Drobne w „Dzienniku" ogłoszenie daje pełne zadowolenie!

Chłopców
do sprzedaży gazet poszukuje Dziennik Bydg. Gdynia. (1015

Panienkę (687
do bufetu i obsługi poszukuję od 1 lutego. Zgł. z fotografją i odpisem świadectw, z pod. pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu do Cukierni Puczyńskiego, Chełmno.

Potrzebna
dziewczyna, starsza do wszystkiego, dla dwóch osób, umiejąca dobrze gotować. Miasto na Kaszubach. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Oferty z fotografją pod „Posada stała" Dziennik Bydgoski. (1067

Natychmiast
zarobisz 250 zł. miesięcznie — także ubocznie. Początkujących pouczamy bezpłatnie. Lwów, Centrala, Św. Wojciecha. (1037

Młodsza
dziewczyna do pracy domowej potrzebna. Magdzińskiego 7, sklep rzeźnicki. (1054

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik - szofer
żonaty, szuka posady zaraz. Oferty filja Dziennika „250". (F566

Dziewczynę (F572
polecam, 8 lat była u mnie. Krauzowa, Warszawska 8.

Dziewczyna (1041
znająca pracę domową, obsługę i prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje od 1. II. 34 posady. Łaskawe oferty proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Miejscowość obojętna K. M."

Młynarz
z kaucją, dobremi świadectwami, poszukuje stałej posady, zaraz lub później. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „J. N.". (1021

Poszukuję
posady książkowej kasjerki, ewentualnie złożę kaucję. Oferty Dziennik pod „W". (1073



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:

4 pokoje (1048
łazienka, kuchnia etc., III. p., zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 1, tel. 125.

4 słoneczne (F460
zaraz. Śląska 4, portjer.

Pokój
próżny na biuro handlowe. Magdzińskiego 5 (dawniej Kościelna). (1059

2 pokoje
z kuchnią nadające się dla dentysty w dużej wsi i dobrej okolicy, gdzie praktyka zapewniona, do wynajęcia. Zapytać w Dz. Bydg. (1074

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietni
poszukują 1—2 pokoje, kuchnię, parter. Do Dziennika pod „Z. W." (1051

Poszukuję
pokoju na biuro matrymonjalne. Filja Dziennika „Śródmieście". (1086

DZIERŻAWY

Dzierżawę (1068
250 mórg, Pomorze, bez inwentarzy, objęcie 3.500 zł., oddam. Świtajski, Nakło n/N., Dąbrowskiego 30.

Skład (1062
wynajmę tanio. Długa 5.

Do wynajęcia
skład przy Rynku. Śniadeckich 39. (1071

POKOJU POSZUKUJĄ

Gimnazjasta
7 klasista poszukuje od 1. II. 34 w śródmieściu pokoju z pełnem utrzymaniem. Oferty pod „M. G." do administracji. (1072

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany frontowy wynajmę. Poznańska 14, mieszk. 6. (1064

Tanie
pokoje umebl., Gdańska 67, m. 12, dom ogrodowy. Postęp. (F585

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Mazowiecka 4, 6. (F570

Umeblowany
pokój zaraz. Ul. Podwale 15. (F568

Pokój (833
umebl. Św. Trójcy 16, II

RÓŻNE

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel" w Unisławiu. (20086

Za
długi żony mej Anny nie odpowiadam. Mrówczyński Marjan. (1034

„Halina" (1082
w filji Dworcowa list.

MATRYMONJALNE

Dwóch (F567
braci, kupcy, lat 25, 28, bruneci, młodszy posiada interes, szukają żon. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „5000".

Córki
gospodarskie, majątkiem, wyjdą z amąż. Zgłoszenia „Postęp" Gdańska 67. (F584



— Czemu ten kasjer tak długo nie nadchodzi. Oby mu się tylko co złego nie przytrafiło!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.